



SERDUSZKA ZA SERCA

*„Serce istnieje tylko po to,
aby się oddawać w darze
z melodią piosenki,
albo ze łzami współczucia”*

Przez wiele lat oddział położniczy, sala porodowa, oddział noworodkowy i ginekologiczny w Szpitalu Rejonowym w Pyskowicach cieszyły się dobrą opinią oraz uznaniem wśród pacjentek. Kobiety, które do nas trafiały podkreślały niejednokrotnie, że najważniejsze dla nich i ich rodzin jest podejście personelu. Myślę, że nie będzie to nieskromne jeżeli dodam, iż szczególnie miło było nam, gdy otrzymaliśmy list od **Ludgardy Buzek**. Podkreślała w nim istotę prawdziwej rodzinnej atmosfery panującej na oddziale, a rodziła w okresie, kiedy to kobieta rodząca w większości szpitalnych oddziałów porodowych była podmiotem i nikt nie wypełniał ankiet „Rodzić po ludzku”.

Dokończenie na str. 8



ZDJĘCIE: PIOTR DENISIEWICZ

SPROSTOWANIE

W poprzednim, specjalnym numerze „Przeglądu Pyskowitzkiego”, w artykule pt. „Przeciwko narkotekom i dealerom”, zostały zamieszczone zdjęcia pana **Gintera Klaki** bez informacji o autorze. Za zaistniałą sytuację przepraszamy.

REDAKCJA

GORĄCY TEMAT

*czyli ... koncepcja formy, w jakiej realizowane
będzie zadanie Gminy Pyskowice w zakresie
zaopatrzenia mieszkańców w ciepło*

Z dniem 01.09.2000 r. Gmina Pyskowice przejęła od Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej – Gliwice Sp. z o.o. Zakład Ciepły Pyskowice i przekazała go w dzierżawę firmie SFW Energia Sp. z o.o. Gliwice na okres do 31.08.2001 r.

Było to zgodne z uchwałą Rady Miejskiej w Pyskowicach nr XXVII/277/2000 z 12.07.2000 r. w sprawie wyboru sposobu prowadzenia zadań z zakresu zaopatrzenia Gminy w energię cieplną. W uchwale tej Rada Miejska zobowiązała Zarząd Miasta do przedłożenia koncepcji sposobu prowadzenia i formy gospodarki komunalnej w zakresie zaopatrzenia gminy w energię cieplną po zakończeniu okresu dzierżawy.

Rada Miasta podejmując decyzję o wyborze formy, w której zadanie własne gminy polegające na zaopatrzeniu mieszkańców w ciepło będzie realizowane, winna mieć na uwadze, że nie ma tu pełnej swobody. Ograniczenia bowiem w zakresie swobody wyboru formy organizacyjno-prawnej wykonywania gospodarki komunalnej wprowadziła ustawa z dnia 20.12.199 r. o gospodarce komunalnej.

Zarząd Miasta wyjaśnia, że gmina zadania komunalne może prowadzić przy użyciu własnych jednostek organizacyjnych, w ramach osobowości prawnej gminy, jak i przy wykorzystaniu odrębnych podmiotów prawa.

Zarząd Miasta poniżej przedstawia zalety i wady możliwych do zastosowania rozwiązań. Własne jednostki organizacyjne nie wyodrębnione ze struktury gminy to zakłady budżetowe, jednostki budżetowe, gospodarstwa pomocnicze i środki specjalne. Wybór formy organi-

zacyjno-prawnej prawa budżetowego uwarunkowany jest specyfiką konkretnego zadania do realizacji. Z uwagi na to, że jednostka budżetowa pokrywa swoje wydatki bezpośrednio z budżetu, a uzyskane dochody odprowadza do tego budżetu, to ta forma najczęściej stosowana jest w sytuacjach nie związanych ściśle z działalnością gospodarczą (np. szkoły).

Względna samodzielność finansową posiada zakład budżetowy, który pokrywa swoje koszty z dochodów własnych. Pozostałe formy odnoszą się raczej do działalności ubocznej gminnych jednostek budżetowych.

Stwierdzić należy, że prowadzenie działalności w ww. formach prawa budżetowego jest o tyle korzystne, że gwarantuje wpływ organów gminy na realizację zadania, nie powoduje przy tym obciążenia podatkowych, a wiążąc się z dyscypliną budżetową chroni przed niegospodarnością. Jednakże formy te są dogodne w sytuacjach nierentownych lub niskorentownych usług. Zasadniczym ich mankamentem jest to, że nie są proefektywnościowe. Pozorna obniżka kosztów związana z niealiczaniem amortyzacji może skutkować trudnościami z odtworzeniem zużytego majątku i załamaniem ciągłości świadczenia usług, zwłaszcza że przy dużej kapitałochłonności w sferze tych usług, możliwości ich finansowania z budżetu gminy są ograniczone. Przyjęcie tego rodzaju form jest niekorzystne również z tego względu, że wymagałoby dokonywania wszelkich inwestycji i remontów wprost z budżetu gminy oraz że wszelką odpowiedzialność za szkody wyrządzone przez funkcjonujące przedsiębiorstwo, ponosiłaby gmina.

Dokończenie na str. 2

GORĄCY TEMAT

Dokończenie ze str. 1

Podkreślenia też wymaga brak wykwalifikowanej kadry posiadającej wiedzę i doświadczenie umożliwiające samodzielne prowadzenie tego zadania.

Prowadzenie działalności komunalnej może odbywać się także poprzez powierzenie zadania podmiotom nie powiązanym z gminą zależnością organizacyjną. W oparciu o art. 3 ustawy o gospodarce komunalnej powierzenie może nastąpić na rzecz osoby fizycznej, prawnej lub jednostki organizacyjnej nie posiadającej osobowości prawnej, na zasadach ogólnych tj. na podstawie umów prawa cywilnego (umowa dzierżawy, zlecenia, itp. umowy nazwane z kodeksu cywilnego lub umowy nienazwane), z jednoczesnym zastosowaniem ustawy o zamówieniach publicznych przy wyborze tego podmiotu.

Zastosowanie ustawy o zamówieniach publicznych do sprawy wyboru osoby nieznanego, niesprawdzonego kontrahenta, któremu powierzy się majątek miasta, wydaje się ryzykowne, ponadto związanie się z tym podmiotem umową prawa cywilnego powoduje konieczność wydatkowania własnych środków gminy na inwestycje i remonty, a być może również na wynagrodzenie za wykonanie usługi. Zwrócić należy uwagę, że w obecnym stanie dochód z majątku przedsiębiorstwa nie wystarczy na realizację koniecznych inwestycji w latach najbliższych. Źródeł finansowania należałoby szukać w kredytach bankowych.

Działalność komunalna może być prowadzona także w formie spółki prawa handlowego, o czym stanowią art. 2 i 9 ustawy o gospodarce komunalnej. Treść obu przepisów upoważnia do wniosku, że w rachubę wchodzi w zasadzie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością i spółki akcyjne. Spośród ww. spółek w grę wchodzić mogą:

a/ jednoosobowe spółki gminy, których wyłącznym udziałowcem (akcjonariuszem) jest gmina,

b/ spółki, do których gmina przystąpiła, co oznacza że jest jednym z udziałowców (akcjonariuszy).

Specyfika spółek handlowych wynikająca z kodeksu spółek handlowych gwarantuje możliwość wpływu organów gminy na strukturę i funkcjonowanie spółki. Jest to rozwiązanie proefektywne. Zaletą jest tu, że strata poniesiona przez spółkę może być pokrywana z dochodów spółki uzyskiwanych w kolejnych latach. Jest to istotne w porównaniu z formami prawa bu-

dżetowego, gdzie strata pokrywana jest w całości z budżetu gminy. W przypadku wystąpienia lekkiej zimy, lub kilku takich kolejnych okresów, zachodzi duże prawdopodobieństwo, że koszty utrzymania przedsiębiorstwa przewyższą dochody. Inną zaletą jest, że następuje wyłączenie odpowiedzialności wspólników za zobowiązania spółki, wskutek rozdzielenia ich mienia od mienia spółki. W drodze umowy spółki wspólnik może zapewnić sobie odpowiedni udział w organach spółki i w jej majątku. Wszelkie inwestycje i remonty finansowane są z majątku spółki, bez obciążania budżetu gminy.

Jest duża szansa zmniejszenia kosztów działalności przez wyeliminowanie kosztów związanych np. z czynszem dzierżawnym. Uzyskane środki mogą być angażowane w inwestycje. Mankamentem jest to, że własność majątku gminy przejdzie na spółkę, jednakże gmina w zamian zyskuje własność udziałów.

W przypadku wyboru prowadzenia działalności komunalnej w zakresie ciepłownictwa w formie spółki handlowej należy podkreślić w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, że ta forma z istoty swej powołana jest do mniejszych przedsięwzięć gospodarczych, liczba wspólników sprowadza się do jednego lub będzie ograniczona, dobór wspólników opierać się musi na wzajemnym zaufaniu, wspólnicy są bezpośrednio zainteresowani w prowadzeniu spraw spółki, a zbycie udziałów jest nadzorowane przez władze spółki.

W przeciwieństwie do spółki z o.o., klasyczna spółka akcyjna nakierowana jest na prowadzenie działalności gospodarczej o większym zasięgu, z regulą liczba akcjonariuszy jest znaczna, zazwyczaj jedynie część z nich bezpośrednio zaangażowana jest w prowadzenie spraw spółki, a obrót akcjami praktycznie jest niekontrolowany.

Zdecydowanie bardziej wobec tego należy preferować formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Spółka taka może być jednoosobowa lub z udziałem co najmniej jeszcze jednego wspólnika. Za wyborem tej drugiej formy przemawia: – konieczność dekapitalizowania spółki wobec pilnej potrzeby przeprowadzenia inwestycji. Możliwe jest to poprzez wniesienie przez wspólnika wkładu pieniężnego. Gmina obecnie wolnych środków pieniężnych nie posiada. Czynsz dzierżawny z tytułu obecnie obowiązującej umowy, rocznie wynosi 250.000 zł.

Przypomnienia wymaga fakt, że obecny dzierżawca zaoferował największą opłatę czynszową spośród firm negocjujących z Zarządem Miasta w roku 2000. Propozycje innych sprowadzały się do czynszu symbolicznego. Zakładając, że nastąpiłaby kontynuacja dzierżawy, jako formy realizacji zadania gminy, to utrzymując czynsz na dotychczasowym poziomie, dopiero po 15 latach łączny przychód wyniósłby ok. 3.750.000 zł. Natomiast już w najbliższym okresie kwota tego rzędu niezbędna jest na inwestycje. Zatem realizacja zadań inwestycyjnych wyłącznie z czynszu, jako źródła dochodu jest praktycznie niemożliwa.

– wykorzystanie wiedzy specjalistycznej wspólnika z zakresu ciepłownictwa (tzw. Know-how).

Zaletą spółki jednoosobowej jest to, że gmina jako jedyny wspólnik bez przeszkód decyduje o bycie spółki, jej istotnych sprawach związanych z działalnością, z wysokością cen za ciepło, zakresem inwestycji, a nawet o rozwiązaniu spółki. Istnieje tu pewność, że majątek spółki po jej rozwiązaniu, ponownie stanie się własnością gminy. Natomiast środki na rozwój firmy można uzyskać również drogą kredytów bankowych, jednak prawnym ich zabezpieczeniem musiałyby być majątek przedsiębiorstwa, czyli majątek gminy.

Zarząd Miasta po rozważeniu wszystkich prawnych aspektów przedstawionych wyżej form, stwierdza, że nie ma wśród nich rozwiązania idealnego, pozbawionego mankamentów.

Zarząd po dogłębnej analizie zarówno stanu przedsiębiorstwa, jak i możliwości, jakie daje prawo, pozwala sobie zaproponować dokonanie wyboru formy, jaką jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Jej wspólnikiem będzie gmina i inny podmiot, który wniesie wkład pieniężny równoważny aktualnej wartości rynkowej majątku przedsiębiorstwa. Majątek ten zostanie wniesiony do spółki jako aport. Wymagać to będzie jego wyceny. Wartość księgowa tego mienia wynosi ok. 3.500.000 zł i stąd należy przypuszczać, że wartość rynkowa będzie oscylować wokół tej kwoty. Środki te pozwolą na dokonanie szeregu inwestycji niezbędnych w najbliższych latach bez angażowania budżetu gminy i bez potrzeby zaciągania kredytów. Jest to istotne zwłaszcza dla odbiorców ciepła, gdyż nie powinni oni odczuć kosztów dokonywanych inwestycji w cenie ciepła. Niewątpliwie cena ta ulegać będzie zmianom, lecz nie na skutek prac, o których mowa w części dotyczącej planu rozwoju

przedsiębiorstwa. W efekcie takiego rozwiązania środki z budżetu miasta będą mogły być skierowane na inne zadania, nie mniej ważne dla mieszkańców. Zarząd poszukując osoby współnika kieruje się wolą wykorzystania jego wiedzy i doświadczenia na rynku ciepłownictwa, gdyż pozwoli to na realizację zadania nie tylko w sposób nowoczesny, ale i racjonalny, uwzględniający interesy odbiorców. Zarząd w trakcie konstruowania umowy spółki z przyszłym współnikiem dołoży wszelkich starań, by zabezpieczyć interesy gminy i w pełni kontrolować sprawę spółki. Proponowany pakiet udziałów to co najmniej 49 %. Jednak nie tyle pakiet udziałów przesądza o wpływie na sprawy spółki, lecz zapisy umowy spółki. Zarząd po zatwierdzeniu koncepcji zobowiązuje się przedstawić Radzie projekt umowy spółki, w wersji ustalonej w wyniku negocjacji z przyszłym współnikiem.

Zarząd popierając formę spółki z o.o. z udziałem Gminy i drugiego współnika proponuje, by współnikiem tym została SFW „Energia” Sp. z o.o. Za takim rozwiązaniem przemawia:

- deklarowanie wniesienia do spółki kapitału równoważącego wartość majątku przedsiębiorstwa,
- posiadanie przez osoby zarządzające firmą wiedzy know-how, odpowiedniego doświadczenia i praktyki, przedstawienie programu modernizacyjnego, akceptowanego przez władze miasta w kontekście potrzeb gminy i jej mieszkańców,
- deklarowana przez firmę polityka personalna wobec załogi przedsiębiorstwa,
- posiadanie koncesji na prowadzenie ciepłowni,
- przebieg dotychczasowej współpracy, wywiązanie się z warunków umowy dzierżawy,
- deklarowanie utrzymania taryfy na ciepło w granicach uwzględniających jedynie inflację,
- dostęp spółki do programów inwestycyjnych w ramach grupy kapitałowej RAG Saarberg AG, dostęp do tańszych kredytów.

Zdaniem Zarządu firma SFW „Energia” przy współudziale gminy będzie prawidłowo realizować zadanie dostarczenia ciepła odbiorcom na terenie Pyskowic. Stosowny projekt „Koncepcji zaopatrzenia gminy w energię cieplną po zakończeniu okresu dzierżawy” został skierowany do Rady Miejskiej, która ostatecznie zadecyduje o kierunku i formie realizacji zadań w zakresie zaopatrzenia mieszkańców naszego miasta w energię cieplną, o czym poinformujemy w kolejnych numerach gazety.

ZARZĄD MIASTA

W trosce o ciepłownictwo

Wiele obecnie pojawiło się artykułów na temat ciepłownictwa w Pyskowicach. Jako byli, niezależni członkowie Komisji ds. wypracowania koncepcji uciepłownienia miasta chcemy przedstawić swoje stanowisko na ten temat.

Zaraz po zakończeniu prac Komisji 03.07.2000 r., w piśmie do wszystkich Radnych zamieściliśmy swoje wnioski i uwagi. Teraz chcielibyśmy zaprezentować swoje stanowisko wszystkim odbiorcom ciepła czytającym „Przegląd Pyskowicki”, gdyż mimo zapewnień SFW (protokół z posiedzenia Komisji z dnia 16.06.2000 r) cena ciepła w zasobach komunalnych w trakcie tego sezonu grzewczego została podniesiona.

Uważamy, że dla Gminy korzystniejsze byłoby spisanie z SFW-Energia docelowo umowy dzierżawy. Należy pamiętać, że powierzając zarząd przedsiębiorstwa użyteczności publicznej (w tym przypadku PEC-u) podmiotowi prywatnemu, gmina nie przestaje ponosić w stosunku do wspólnoty samorządowej odpowiedzialności za zaspokojenie potrzeb w tej dziedzinie. Musi więc w umowie zapewnić sobie możliwość kontroli sfery należącej do podstawowych

potrzeb społecznych tzn. dopływ niezbędnych informacji o jakości i ilości świadczonych usług, jak też musi mieć wpływ na poziom taryf i opłat za usługi świadczone mieszkańcom. Gwarancją skuteczności tej kontroli jest zachowanie przez gminę własności majątku, przekazanego podmiotowi jedynie w dzierżawę. Dzierżawca ponosi odpowiedzialność za utrzymanie mienia w należyłym stanie technicznym, gmina odpowiada za jego odtworzenie i rozwój. W umowie dzierżawy ustala się więc wysokość czynszu dzierżawnego, który dzierżawca zobowiązuje się przekazać do gminnego budżetu. Zapobiega to niebezpieczeństwu ograniczania odtworzenia majątku, w celu osiągnięcia z tego tytułu niezależnych zysków.

W skrócie wygląda to następująco:

1. Gmina Pyskowice

- pozostaje właścicielem infrastruktury

Dokończenie na str. 5

R E K L A M A

Przedsiębiorstwo Handlowo-Uslugowe

Center - Kom

Komputery Akcesoria Porady

NASZE ATUTY TO:

- Serwis techniczny sprzętu komputerowego,
- Niskie ceny- podzespołów i zestawów komputerowych,
- Tusze i tonery do wszystkich typów drukarek,
- Instalacje oprogramowania oraz montaż sieci komputerowych.

TANIE KOMPUTERY

Zestawy PENTIUM III, AMD - K7 Duron i Athlon,

Szeroki wybór programów akcesorii komputerowych: myszek, joysticków i czystych płyt CDR po atrakcyjnych cenach



Zapraszamy: Pyskowice, Pl. Kopernika 2
(Inkubator Przedsiębiorczości)
Tel. 233-36-15 w. 137, czynne 16-19°
Tel kom. 0603-324-925 lub 0502-533-622
Co tydzień nowy cennik

Działając zgodnie z art. 30 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, w trakcie swoich kolejnych posiedzeń Zarząd Miasta rozpatrywał sprawy przedłożone przez Wydziały tutejszego Urzędu i Komisje Rady Miejskiej. Ważniejsze z nich to wymienione poniżej:

Z P R A C Z A R Z Ä D U M I A S T A

▮ po bezskutecznym wyczerpaniu trybu przetargowego, w trybie negocjacyjnym dokonano zbycia działki nr 749/80 znajdującej się przy ul. Toszeckiej w Pyskowicach,

▮ w związku z wydaniem przez Starostwo Powiatowe w Gliwicach pozwolenia na budowę zespołu mieszkalno-usługowego przy ul. Strzelców Bytomskich w Pyskowicach na działkach oznaczonych numerami geodezyjnymi 686/1, 164/25, 169/25 o łącznej powierzchni 3480 m² księga wieczysta Nr 53624 (teren po byłym Kosbudzie) wyrażono zgodę na ogłoszenie pisemnego przetargu nieograniczonego na sprzedaż ww. nieruchomości wraz z pozwoleniem na budowę i dokumentację architektoniczną,

▮ przeprowadzono szczegółową analizę istniejących możliwości prawnych wejścia w najem do lokalu użytkowego wspólników spółek cywilnych nie będących najemcami lokali a prowadzących działalność gospodarczą z najemcą lokalu. Stanowisko w tej sprawie Zarząd Miasta przedstawia na następnych stronach "Przeglądu Pyskowickiego".

▮ ustalono wyjściowe stawki przetargowe na najem lokali użytkowych położonych w Pyskowicach przy ul. Szopena 1 – 2.800,-zł (II przetarg), ul. Mickiewicza 14 – 300,-zł (II przetarg), Sikorskiego 50 – 1000,-zł (I przetarg), Rynek 10 – 1.000,-zł (I przetarg), Wojska Polskiego 25 – 500,-zł (I przetarg)

▮ ustalono zasady gospodarowania lokalami użytkowymi mieszczącymi się w budynku przy ul. Kopernika 2 w Pyskowicach oraz wysokość stawek czynszowych z tytułu najmu ww. pomieszczeń,

▮ ogłoszono przetarg nieograniczony w formie uproszczonej na usługi geodezyjne w 2001 roku w następującym zakresie:

– podział nieruchomości nie zabudowanej położonej w Pyskowicach przy ul. Młyńskiej, obręb Dzierżno, przeznaczonej na 4 działki budowlane pod domy jednorodzinne,

– podział nieruchomości zabudowanej położonej przy ul. Traugutta z drogą dojazdową i naniesienie istniejących garaży na mapę zasadniczą,

– wydzielenie działek pod garaże wraz z dojazdem przy ul. Wyzwolenia,

– wykonanie geodezyjnych prac pomiarowych oraz dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej uzgadniającej stan ewidencji gruntów z księgami wieczystymi i stanem faktycznym na gruncie,

– podział nieruchomości przy ul. Czechowickiej – Wolności w celu wydzielenia działki dla istniejącej drogi,

W wyniku przeprowadzonych przetargów wyłoniono wykonawców niżej wymienionych zadań:

▮ roboty budowlano-instalacyjne dot. budowy instalacji odgazowującej zrehabilitowane wysypisko odpadów komunalnych przy ul. Piaskowej w Pyskowicach.

Komisja przetargowa dokonała wyboru firmy P.H.U „ORBI” Spółka z o.o. z Tarnowskich Gór,

▮ kompleksowa obsługa informatyczna Urzędu Miejskiego w Pyskowicach.

Komisja przetargowa dokonała wyboru firmy "OEPPD" Spółka z o.o. z Gliwic,

▮ bieżące utrzymanie urządzeń kanalizacji deszczowej. Komisja przetargowa dokonała wyboru firmy Przedsiębiorstwo Usług Leśnych i Transportowych „SLVA-TRANS” z Toszka,

▮ bieżące utrzymanie rowów komunalnych. Komisja przetargowa dokonała wyboru firmy Przedsiębiorstwo Melioracyjne "COPAN" z Szymiszowa,

▮ remont cząstkowy ulic o nawierzchni asfaltobetonowej. Komisja przetargowa dokonała wyboru firmy „REPEX” z Tarnowskich Gór,

▮ remont cząstkowy chodników z płytek betonowych. Komisja przetargowa dokonała wyboru firmy Zakład Instalacji Budowlanych Witold Szostak, Andrzej Duda z Gliwic,

▮ roboty geodezyjne:

– inwentaryzacja powierzchniowa 14 budynków mieszkalnych wraz z wyko-

naniem rzutów poszczególnych lokali wraz z piwnicami w inwentaryzowanych budynkach,

– wycena komunalnych lokali mieszkalnych i użytkowych przeznaczonych do sprzedaży,

– wycena innych nieruchomości zabudowanych i nie zabudowanych (działki budowlane i garaże) wraz z ustanowieniem prawa użytkowania wieczystego gruntu, ustalenie odszkodowań za drogi oraz ustalenie opłat za przekształcenie użytkowania wieczystego.

Komisja przetargowa wybrała Firmę Usługową „LENTE” Kornelia Niewiadomska, Gliwice, ul. Gorzołki 7.

▮ biorąc pod uwagę opinię Pełnomocnika Zarządu Miasta ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych wyrażono zgodę na przedłużenie ważności zezwoleń na handel alkoholem kilku podmiotom gospodarczym,

▮ w związku z koniecznością uregulowania spraw związanych z utrzymaniem obiektów małej architektury (piaskownice, huštawki, drabinki itp.) powołano komisję ds. oceny technicznej obiektów małej architektury oraz możliwości ich przekazania w administrację Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Spółka z o.o. w Pyskowicach. Skład komisji:

Przewodnicząca: mgr inż. **Joanna Bukowska**, Członkowie: mgr inż. **Wacław Kęska**, inż. **Gerard Przybyła**, mgr **Grzegorz Zarański**, **Emil Kutyla**, inż. **Stanisław Kokot**, mgr inż. **Jolanta Mostowska**, **Henryka Sulewska**, inż. **Kazimierz Lachor**, **Balbina Wilimowska**.

▮ zatwierdzono zasadniczą listę osób oczekujących na najem lokalu mieszkalnego,

▮ wyrażono zgodę na zawarcie kilku umów na najem lokali mieszkalnych z czynszem regulowanym przez osoby nie mające zabezpieczonych potrzeb mieszkaniowych,

▮ wyrażono zgodę na przedłużenie umów na najem lokali socjalnych przez najuboższych mieszkańców naszego miasta,

Dokończenie na str. 10

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

XXXIII sesja Rady Miejskiej w Pyskowicach odbyła się 21.02.2001 r.

Podczas tych obrad radni podjęli takie uchwały jak:

* w sprawie wydania opinii do projektu uchwały Rady Powiatu Gliwickiego w sprawie ograniczenia działalności Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego w Pyskowicach. Biorąc pod uwagę zawarte w projekcie uchwały Rady Powiatu stwierdzenie, że ograniczenie działalności nie pogorszy zakresu i jakości świadczeń zdrowotnych, realizowanych dotychczas przez likwidowane jednostki organizacyjne (Obwodowa Przychodnia Stomatologiczna przy ul. Dąbrowskiego 2 i Centralne Laboratorium Analityczne przy ul. Wojska Pol. 10) Zakładu Lecznictwa Ambulatoryjnego, Rada Miejska w Pyskowicach nie wniosła sprzeciwu do projektu uchwały Rady Powiatu Gliwickiego.

* w sprawie wyrażenia zgody na zbycie działek budowlanych w Pyskowicach na północ od osiedla Wieczorka

* w sprawie wyrażenia zgody na zbycie działek budowlanych położonych

w Pyskowicach na północ od ulicy Czechowickiej – Wolności

* w sprawie przyjęcia wartości jednego punktu w złotych, stanowiącego podstawę do obliczenia stawek wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników samorządowych, nie będących nauczycielami, zatrudnionych w placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Pyskowice

* w sprawie ustalenia wartości jednego punktu w złotych, stanowiącego podstawę do sporządzenia tabeli miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników Ośrodka Pomocy Społecznej w Pyskowicach

* w sprawie przyjęcia wartości jednego punktu w złotych stanowiącego podstawę do obliczenia stawek wynagrodzenia zasadniczego dla pracowników samorządowych zatrudnionych w ZOPO w Pyskowicach

* w sprawie ustalenia wysokości najniższego wynagrodzenia zasadniczego

w I kategorii zaszerzowania dla pracowników samorządowych, nie będących nauczycielami, zatrudnionych w placówkach oświatowych prowadzonych przez Gminę Pyskowice

* w sprawie ustalenia wysokości najniższego wynagrodzenia zasadniczego w I kategorii zaszerzowania dla pracowników samorządowych zatrudnionych w Ośrodku Pomocy Społecznej w Pyskowicach i Zespole Obsługi Placówek Oświatowych w Pyskowicach

* w sprawie odwołania radnego **Zygmunta Breguły**, w związku ze złożoną rezygnacją – ze składu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej

* w sprawie uzupełnienia składu Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej – do składu Komisji Rewizyjnej powołano radnego **Jana Żebrowskiego**.

BOŻENA RUTKOWSKA
NACZELNIK BIURA RADY MIEJSKIEJ

W trosce o ciepłownictwo

Dokończenie ze str. 3

– decyduje o inwestycjach
– pobiera czynsz dzierżawny i przeznacza go w całości na modernizację systemu ciepłowniczego

2. SFW–Energia

– odpowiada za usługi: zapewnia ich należyta jakość i gwarantuje ciągłość dostaw energii cieplnej
– przeprowadza remonty i konserwacje
– programuje rozwój miejskiej sieci ciepłowniczej
– zabezpiecza środki finansowe

SFW–Energia, z którą nasza Gmina podpisała na razie na rok umowę dzierżawy jest zbiorem powiązanych ze sobą spółek. 100% udziałowcem SFW–Energii jest spółka Saarberg–Fermwarme GmbH z Niemiec, zaś sama SFW–Energia ma spółkę z IZO–Energia, w której ma 51% udziałów.

W Niemczech jest udziałowcem w 14 spółkach energetycznych. Na ła-

mach „Przeglądu Pyskowickiego” z grudnia 2000 podaje się za firmę z dużym doświadczeniem w ciepłowniczych przedsięwzięciach komunalnych. Utworzenie z Gminą Pyskowice spółki z co najmniej 50% udziałem SFW–Energii uważamy za nierozsądne.

Jest to po prostu oddanie co najmniej połowy miejskiego majątku w obce i zresztą nie do końca sprawdzone ręce. Z mądrym i doświadczonym (a tak przedstawiła się SFW–Energia) oraz uczciwym dzierżawcą możemy odnowić nasz ciepłowniczy majątek, pozostając jego 100% właścicielem.

Sprawdzonym na rynku polskim modelem dzierżawy jest tzw. „model kaliski”. Materiał na ten temat naprawdę warto przestudiować. Polecamy go szczególnie Radnym, którzy muszą przecież wypracowaną przez Zarząd koncepcję uciepłownienia miasta zatwierdzić.

Realizując swoje zadanie czy to w formie dzierżawy, czy spółki Gmina musi być równorzędnym partnerem dla danej firmy. Musi mieć swoich doradców i fachowców, oraz nakreślone kierunki działania. **Najważniejszą rzeczą jest wypracowanie takiego kształtu umowy z przyszłym dostawcą ciepła, w którym przede wszystkim dobrze zabezpieczone są interesy miasta.** Wymaga to wiele wysiłku i starań (nieraz kilkuletnich) oraz **profesjonalizmu** ze strony władz miejskich.

LARYSA KONTRYM–BYSTRZANOWSKA
MGR INŻ. INSTALACJI SANITARNYCH I
OCHRONY ŚRODOWISKA– AUDYTING ENERG.
WSPÓŁWŁAŚCICIEL BIURA ZARZĄDZANIA
WSPÓLNOTAMI
JERZY PŁOŃSKI
WICEPREZES SM „ŁABĘDY”
UPRAWNIENIA ENERGETYCZNE „D”– 27 LAT
PRACY W PEC GLIWICE

Gimnazjum w liceum!

Realizacja reformy edukacyjnej oraz przejściowy wyż demograficzny w niektórych rocznikach skomplikowały sytuację oświaty w mieście. Gimnazja, nie na długo wprawdzie, będą pękać w szwach. Aby zapobiec przejściowej ciasnocie i konieczności zatrudnienia na krótki czas nowych nauczycieli, a także by rozładować piętrzące się trudności Rada Pedagogiczna i Dyrekcja Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej wyszły naprzeciw społecznym potrzebom, wyrażając wobec władz miasta i powiatu gotowość przejścia części młodzieży gimnazjalnej w mury budynku Liceum. Proponowane rozwiązanie jest korzystne zarówno dla uczniów jak i ich rodziców. Budynek Liceum opuszcza w czerwcu pięć klas maturalnych i zawodowych. Zgodnie z reformą nie będzie nowych

przyjęć, pozostają zatem spore rezerwy lokalowe jak i kadrowe, które mogą i powinny zostać zagospodarowane z pożytkiem dla mieszkańców miasta.

Do niewątpliwych zalet proponowanego rozwiązania należą:

- ✓ nauka na jedną zmianę, gwarantowana wystarczająca liczba pomieszczeń lekcyjnych, pracowni i klasopracowni;
- ✓ zdobywanie wiedzy w oparciu o nowoczesne pomoce dydaktyczne i audiowizualne w dobrze zorganizowanych pracowniach (dość powiedzieć, że od 1 września 2001 r. uruchomiona zostanie druga, najnowocześniejsza w mieście pracownia komputerowa z 15 stanowiskami podłączonymi do Internetu);
- ✓ możliwość korzystania z bogato wyposażonej w lektury gimnazjalne biblio-

teki szkolnej wraz ze stanowiskami internetowymi.

Szkoła dysponuje ponadto dużym obszarem rekreacyjnym, samodzielną, mieszczącą się poza głównym budynkiem, salą gimnastyczną, a także stołówką.

Jeśli dodać do powyższego możliwość zminimalizowania stresu powstałego na skutek przejścia do nowej szkoły - uczeń może bowiem kontynuować kształcenie na poziomie licealnym i zawodowym w tej samej szkole z tą samą kadrą pedagogiczną - to atuty proponowanego rozwiązania wydają się niepodważalne.

Byłoby ono zarazem zgodne z duchem reformy wspierającej integrację gimnazjów z liceami.

NAUCZYCIELE ZESPOŁU SZKÓŁ IM. M. KONOPNICKEJ W PYSKOWICACH

WAŻNE DLA PRZEDSIĘBIORCÓW I BEZROBOTNYCH ABSOLWENTÓW

Na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 23 stycznia 2001 r. w sprawie określenia powiatów (gmin) zagrożonych strukturalnie recesją i degradacją społeczną, w których stosuje się szczególne instrumenty ekonomiczno-finansowe i inne preferencje oraz przyznaje się prawo do stypendium zamieszkałym w nich bezrobotnym, Miasto Pyskowice zostało zaliczone do gmin, gdzie powyższe zjawisko występuje. Dzięki temu w Pyskowicach przedsiębiorcy prowadzący działalność na terenie miasta mogą uzyskać określone korzyści:

1. Na mocy art. 27 c ustawy z 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przy-

chodów osiąganych przez osoby fizyczne (Dz. u. nr 144 poz. 930 z późn. zm.) osobom prowadzącym działalność opodatkowaną w formie karty podatkowej przyznano uprawnienia polegające na możliwości przekroczenia stanu zatrudnienia nie więcej niż o trzech pracowników bez utraty prawa do opodatkowania w formie karty podatkowej.

2. Na mocy ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych podatnicy uzyskują następujące uprawnienia:

- art. 27 c ust. 8 - kwoty ulg uczniowskich z tytułu wykształcenia jednego pracownika podwyższono o 20%

- art. 22 k ust. 2 - stawki podane w wykazie stawek amortyzacyjnych można podwyższyć przy zastosowaniu współczynników nie wyższych niż 3,0 dokonując obliczenia odpisów amortyzacyjnych.

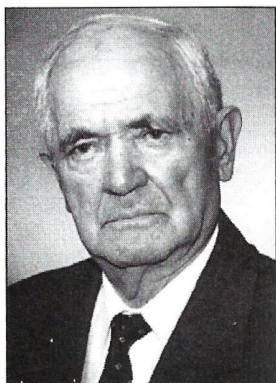
3. Na mocy ustawy z 15 lutego 1992 roku o podatku dochodowym od osób prawnych - podatnicy podatku dochodowego od osób prawnych również uzyskali prawo do podwyższania stawek amortyzacyjnych przy zastosowaniu współczynników nie wyższych niż 3,0.

Szczegółowych informacji na temat uzyskanych uprawnień udziela właściwy organ podatkowy czyli II Urząd Skarbowy Gliwice ul. Młodego Hutnika 2 tel. 270-45-60.

Rozporządzenie przyznaje także bezpośrednie uprawnienia bezrobotnym mieszkańcom miasta, którzy utracili status absolwenta i w ciągu 6 miesięcy podjęli dalszą naukę w szkole ponadpodstawowej dla dorosłych, Powiatowy Urząd pracy na wniosek bezrobotnego przyznaje stypendium w wysokości 60% kwoty zasiłku dla bezrobotnych. Stypendium może być wypłacane przez okres 12 miesięcy.

W tym zakresie informacji udziela Powiatowy Urząd Pracy w Gliwicach tel. 231-18-41.

**BOGUSŁAWA KUKLA,
WIESŁAW SZUSTAKOWSKI**



10 MARCA 2001 ROKU ZMARŁ ANDRZEJ BORECKI

W wieku 86 lat na wieczny spoczynek odszedł człowiek, który przez ponad 20 lat służył społeczeństwu naszego miasta, jako sekretarz i zastępca naczelnika w Urzędzie Miejskim w Pyskowicach. Był człowiekiem skromnym, życzliwym, taktownym i dobrym - i takim pozostanie w naszej pamięci.

BYLI WSPÓŁPRACOWNICY
I PRZYJACIELE ANDRZEJA

STANOWISKO ZARZĄDU MIASTA PYSKOWICE

dotyczące rozwiązania sprawy rejestracji podmiotów gospodarczych,
które prowadziły do dnia 31 grudnia 2000 r działalność w formie spółek cywilnych.

Z dniem 01 stycznia 2001 r weszły w życie ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym i Prawo działalności gospodarczej, zgodnie z którymi osoby fizyczne prowadzące do dnia 31 grudnia 2000 r działalność gospodarczą jako wspólnicy spółek cywilnych, są zobowiązane w terminie do dnia 31 marca 2001 r. dostosować formę prowadzenia działalności do wymogów ww. ustaw. Oznacza to, że albo indywidualnie zgłoszą prowadzenie działalności gospodarczej w gminnej ewidencji, albo też przekształcą spółkę w spółkę jawną lub inną spółkę handlową i złożą wniosek o dokonanie wpisu spółki do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Gospodarczy.

Na terenie naszej gminy działa ok. 15. spółek cywilnych w lokalach stanowiących własność gminy w oparciu o umowy najmu. Wspólnicy tych Spółek zgodnie z obowiązującym stanem prawnym chcąc nadal prowadzić działalność w formie spółki cywilnej zobowiązani są zarejestrować się jako indywidualni przedsiębiorcy w ewidencji gminnej najpóźniej do dnia 31.03.2001 r. Warunkiem rejestracji jest przedstawienie wraz z wnioskiem o dokonanie stosownego wpisu, dokumentu potwierdzającego tytuł prawny wnioskodawcy do lokalu, w którym zamierza prowadzić działalność gospodarczą. Stwierdzamy, że nie wszyscy wspólnicy spółek cywilnych posiadają aktualnie taki tytuł prawny do lokali gminnych.

Obowiązująca Uchwała Rady Miejskiej nr LII/479/98 z dnia 15.06.1998 r. w sprawie zasad gospodarowania lokalami użytkowymi mieszczącymi się w zasobach komunalnych Gminy Miasta Pyskowice administrowanymi przez MZBM Sp. z o.o. Zarząd Miasta oraz gminne jednostki organizacyjne nie posiadające osobowości prawnej stanowi, że ustalenie najemców lub dzierżawców lokali użytkowych w trybie bezprzetargowym następuje: „gdy o najem (dzierżawę) za zgodą dotychczasowego najemcy, występuje osoba, która przez okres co najmniej 5 lat prowadziła w przedmiotowym lokalu wspólnie z dotychczasowym najemcą działalność gospodarczą, oraz posiada minimum 25% udziału w spółce. Podstawą ustalenia okresu wspólnego prowadzenia działalności jest

wpis do ewidencji działalności gospodarczej” (ust. 3 pkt 2 lit. c).

Zgodnie z cytowanym wyżej przepisem, część wspólników działających dotychczas w formie spółek cywilnych nie mogłaby się zarejestrować i prowadzić w dalszym ciągu działalności gospodarczej w zajmowanych lokalach, gdyż nie spełniając warunków uchwały, nie mają możliwości wejścia w najem lokalu, w którym prowadzą działalność z innym wspólnikiem – dotychczasowym najemcą. Można rozważyć możliwość zmiany uchwały, idąc w kierunku skrócenia okresu prowadzenia działalności gospodarczej przez spółkę cywilną np. 2 lub 3 lata. Jednak takie działanie nie rozwiąże problemu większości przypadków i w dalszym ciągu będą osoby, których tego typu zmiana by nie objęła.

Zarząd Miasta Pyskowice na posiedzeniu w dniu 06.03. br. rozważał wiele możliwości ułatwiających uzyskanie tytułu prawnego wspólników spółek cywilnych działających w lokalach gminnych, którzy nie będą mogli do dnia 31.03.br uzyskać tytułu prawnego do lokalu, gdzie obecnie prowadzą działalność gospodarczą.

W wyniku przeprowadzonej wszechstronnej analizy w przedmiotowym temacie Zarząd Miasta Pyskowice uznał, że w tak szczególnej sytuacji, sprawy gospodarowania lokalami użytkowymi mieszczącymi się w zasobach komunalnych gminy rozwiązywane będą w oparciu o przepis wprowadzony w Uchwale nr XXII/237/2000 Rady Miejskiej w Pyskowicach z dnia 19.04. 2000 r. w sprawie zmiany uchwały nr LII/479/98 Rady Miejskiej w Pyskowicach z dnia 15.06.1998 r. (ust.3 pkt. 2 lit g), stanowiący, że ustalenie najemców lub dzierżawców lokali użytkowych następuje w trybie bezprzetargowym: „w innych wypadkach szczególnie uzasadnionych, według oceny Zarządu Miasta”.

Jednak Zarząd Miasta korzystać będzie z tej szczególnej podstawy jedynie

wobec osób, które złożą wniosek do dnia 31.03.2001 r.

Na powyższe stanowisko Zarządu Miasta decydujący wpływ miały następujące argumenty:

– niezależna, od prowadzonej przez gminę polityki gospodarowania lokalami użytkowymi stanowiącymi jej własność, zmiana przepisów Prawo o działalności gospodarczej, która nastąpiła z dniem 01.01.2001 r., na które ani gmina ani przedsiębiorcy wpływu nie mieli.

– trudna sytuacja na rynku pracy w naszym mieście i obawy przed dalszym wzrostem bezrobocia wśród byłych wspólników spółek cywilnych, którzy z braku możliwości wejścia w najem do lokalu w trybie przewidzianym w ust 3 pkt. 2 lit. c ww. uchwały, nie będą posiadali tytułu prawnego do lokalu, w którym do dnia 31.03.br prowadzili działalność gospodarczą, w wyniku czego wiele rodzin w mieście zostanie pozbawionych źródła dochodu.

Zatem w stosunku do osób prowadzących działalność gospodarczą jako wspólnicy spółek cywilnych bez tytułu prawnego do lokalu, Zarząd Miasta Pyskowice indywidualnie, na wniosek zainteresowanych będzie rozpatrywał sprawy wejścia w najem do lokalu, przy czym, podczas rozpatrywania wniosków brane będą pod uwagę w szczególności następujące kryteria:

- lokal nie może być zadłużony
- osoba zainteresowana wejściem w najem jako wspólnik spółki cywilnej winna prowadzić w lokalu działalność gospodarczą z dotychczasowym najemcą co najmniej 6 miesięcy (wg stanu na dzień 31.12.2000 r.), dowodem czego jest umowa spółki oraz zaświadczenie o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej.
- podstawą do ustalenia okresu wspólnego prowadzenia działalności jest data wynikająca z wpisu do ewidencji działalności gospodarczej.

WACŁAW KĘSKA
ZASTĘPCA BURMISTRZA MIASTA

Rodzinie zmarłego
ŚP. ANDRZEJA BORECKIEGO

wyrazy współczucia składa
Rada Miejska i Zarząd Miasta Pyskowice

SERDUSZKA ZA SERCA

Dokończenie ze str. 1

Pani premierowa była wówczas zwykłą pacjentką, a nie żoną prezesa Rady Ministrów, a jednak wspomina nasz oddział bardzo serdecznie.

Ludgarda Buzek

Warszawa, 1 grudnia 1999 r.

Szanowna Pani Prezes!

W imieniu swoim, Męża oraz Córki serdecznie dziękuję za zaproszenie na uroczyste spotkanie promocyjne Oddziału Położniczego i Noworodkowego Szpitala w Pyskowicach, które odbędzie się dnia 10 grudnia br.

Niestety, z przykrością muszę powiadomić, że ze względu na wyjazd zagraniczny nie będziemy mogli skorzystać z tego miłego zaproszenia.

Zahaję tym bardziej, że ze szpitalem tym wiąże szczególnie ciepłe wspomnienia. Nigdy nie zapomnę troski i życzliwości, jakiej doświadczyłam ze strony Personelu pyskowskiego Szpitala gdy przyszła na świat Agata.

Dlatego bardzo ucieszyła mnie wiadomość, że Szpital w Pyskowicach dobrze radzi sobie w nowych realiach, że powstało Stowarzyszenie "Pyskowskie Narodziny". Jestem głęboko przekonana, że Szpital będzie się rozwijał, a pobyt w nim, okres tak ważny w życiu każdej kobiety, zawsze będzie pięknym i wznuszającym przeżyciem. Z całego serca tego życzę.

Chciałabym również, na Pani ręce złożyć wszystkim Pracownikom Szpitala serdeczne życzenia dobrego zdrowia, satysfakcji z wykonywanej pracy oraz szczęścia osobistego.

*z wyrazami serdecznej sympatii
Chudgerka Buzek*

Pani Bożena DROGÓŚ
Prezes Stowarzyszenia
"Pyskowskie Narodziny"

Ordynator Oddziału Noworodkowego
Szpitala Rejonowego w Pyskowicach

Wdzięczność jest pamięcią serca

Pracuję tutaj już 20 lat, więc śmiało mogę powiedzieć iż znam i tworzę historię oddziału. Bez zastanowienia powiem, że zawsze zapytana o miejsce pracy z dumą odpowiadałam: „Pracuję na sali porodowej i oddziale położniczym w Pyskowicach”. Sądzę, że gdyby wszystkie nasze pacjentki napisały do gazety, to nasze wyróżnienie byłoby znacznie większe. Cieszymy się jednak ogromnie z tego, że dostrzeżono mały oddział w małym mieście, ponieważ nasze pacjentki zaczęły wysyłać ankiety dopiero wówczas, gdy szpi-

tal został wytypowany do likwidacji. Społeczeństwo zaczęło się buntować, gdyż obsługujemy dosyć rozległy teren, na którym przeważają wioski. Trudno więc sobie wyobrazić dojazdy jeszcze dalej, a ponadto mieszkańcy nie są pewni, czy w innym szpitalu otrzymają tyle ciepła i przyjaznego traktowania, co u nas. Nie tylko pacjentki z naszego rejonu chcą walczyć o nasze istnienie, gdyż rodzi u nas wiele kobiet z innych miast. Z tego powodu powstało Stowarzyszenie „PYSKOWICKIE NARODZINY”, którego prezesem jest ordynator oddziału noworodkowego lek. med. **Bożena Drogos**. Skupia ono pracowników oddziałów: ginekologiczno-położniczego z salą porodową i oddziałem noworodkowym, oraz całą rzeszę ludzi dobrej woli niosących pomoc finansową. Każdy z nas wie, że nie samym chlebem żyje człowiek, więc sama serdeczność nie wystarczy do odbycia godnych narodzin. „PYSKOWICKIE NARODZINY” dbają więc o wygody i estetykę pomieszczeń dla przebywających u nas matek, dzieci i rodzin. Nie chciałabym głosić peanów na temat oddziału pyskowskiego, więc przytoczę przykłady listów jakie otrzymujemy w bardzo dużych ilościach. Wybrałam tylko namiastkę aby nie powiększać objętości artykułu.

Bez zakłamania muszę stwierdzić, że dla naszego personelu „Dzień, który przynosi nowe życie może być niezwykle, tak, jak niezwykle może być życie, które przychodzi każdego dnia”. Każda rodzica jest dla nas jednakowo ważna niezależnie od tego kim jest i skąd pochodzi. Ponieważ kobieta, która zjawia się na naszym oddziale jest automatycznie dobrą znajomą, z którą przeżywa się zarówno radości jak i smutki i to naprawdę szczerze. Zaintrygowała mnie więc wypowiedź jednej z pacjentek **Jeanette Kalyty** - słynnej położnej z Warszawy, która podkre-

ślając świetność położnej akcentowała serdeczne gratulacje, przytulanie każdej rodzącej itp. Nie umniejszam bynajmniej koleżance położnej, bo jest świetna, ale nie trudno jest przytulać gwiazdy, czy osoby pochodzące z wyższych sfer. Sztuką jest okazać serce i otoczyć ciepłą opieką kobietę prostą, pachnącą oborą, tę brudną, której skóra pokryta jest krostami, tę bez pozycji społecznej, bez wykształcenia, czy pracy. Sztuką też jest traktować jednakowo w tej samej chwili te wszystkie pacjentki.

„Mało dajesz, gdy dajesz tylko ze swego bogactwa, ale jeśli dajesz samego siebie, wtedy dajesz naprawdę”

Podsumowując moje opowieści o pyskowskim oddziale pragnę podkreślić, iż tradycja przyjaznej atmosfery i dobrych opinii na nasz temat ma swoje korzenie. Ten wizerunek stworzył przed laty nasz ordynator dr n. med. **Stefan Korasadowicz**. To właśnie On otwierając ten oddział, dobierając odpowiedni personel, stawiając wysoko poprzeczkę wymagań wobec wszystkich pracowników, ukształtował oddział przyjazny wszystkim, którzy tutaj trafiali. W tym roku nasz szef odchodzi na emeryturę i z żalem żegnając Go pozostaje nam nadzieja, że nowy ordynator nie zniszczy tego, co już osiągnęliśmy. Wiadomo, że atmosfera, jaka panuje wśród pracowników wpływa na stosunek do pacjentek. Wyróżnienie natomiast mobilizuje i jeśli nie zlikwiduje nas bezduszna restrukturyzacja, to będziemy się starać o więcej, ponieważ: „Nie należy lekceważyć drobnośtek, bo od nich zależy doskonałość”.

WIESŁAWA DOMIN,
POŁOŻNA PYSKOWICKIEGO SZPITALA



ZDJĘCIE: PIOTR DENISIEWICZ

Boie Nawockemu 2000

Muszę tylko Pracownikom obu oddziałów, którym już zawsze wspominać o wdzięczności, życzyć miłego zdomagania, spokojnego, radośnego snu i Bożego Narodzenia i wszystkim w najłepszym w Naszym Rejonie Med. doprowadzić do Bolej Dzielności dodać Nam siły i odwagi do życia i pracy w tych trudnych warunkach. Tędy będzie Nasza pacjentka (tak jak ja) opuszczała Nas, wchodząc w panującą uśmiech, serdeczność, wiele ciepłych gestów i wiarę, że nie zawsze dostaje się tylko tyle, na ile się zasłużyło. Ciężko o wiele, wiele więcej.

Podpisujemy:

Janina, Rafał, Oskar i Ania

Drobnykowie

NARKOTYKI TO ŚMIERĆ!!!

W nawiązaniu do artykułu Antoniego Drewniaka – Redaktora Naczelnego lokalnej gazety, zatytułowanego „Przeciwko narkotykom i dealerom”, który ukazał się w wydaniu specjalnym „Przeglądu Pyskowickiego” Nr 3/65 z 8 marca br., zamieszczam dalsze głosy i opinie na temat ogólnopolskiej akcji happeningu „Gwiazdzisty Szlak Czystych Serc”, który odbył się 27 lutego w samo południe na Rynku i należał do największej tego typu manifestacji sprzeciwu wobec narkotyków i dealerów na Śląsku oraz poparcia działań Marka Kotańskiego – przewodniczącego Zarządu Głównego Stowarzyszenia MONAR w Warszawie.

Wypowiedzi uczniów, które w całości zamieszczamy wpłynęły do Wydziału Kultury, Sportu i Spraw Społecznych.

Łukasz Toczek

ze Szkoły Podstawowej nr 6:

".....Dnia 27.02.2001 r. na Rynku miasta Pyskowice odbył się happening pt. „Gwiazdzisty Szlak Czystych Serc”. Celem tej imprezy była walka przeciw narkotykom i dealerom. Na happeningu zgromadziła się młodzież uczęszczająca do pyskowickich szkół. Wszyscy mieli transparenty z hasłami przeciw narkotykom. Na balkon wyszły osoby, które dzieliły się z nami swoimi przemyśleniami o narkotykach i walce z nimi. Później cała młodzież chwyciła się za ręce otaczając łańcuchem „czystych serc” cały Rynek. Po tych wydarzeniach głodni mogli zjeść za darmo żurek. Według mnie takie imprezy są potrzebne, ponieważ można sobie uświadomić, że niewiele trzeba, żeby się uzależnić. Ostrzegają też młodzież przed narkotykami, które mogą doprowadzić do zniszczenia sobie życia."

Daniel Koaldo

kl. 6a ze Szkoły Podstawowej nr 6:

".....W naszej klasie przygotowania przebiegły bardzo dobrze. Zrobiliśmy transparenty z hasłami antynarkotykowymi. Sam happening bardzo mi się podobał. Na Rynku była młodzież ze wszystkich szkół w mieście. Atmosfera panowała wspaniała i wszyscy dobrze się bawili. Jestem przekonany, że happeningi są bardzo potrzebne w walce z narkotykami i popieram je."

Justyna Kurowska, Karolina Strzeszewska, Agnieszka Bałabuch, Patrycja Gawron

kl. VI c ze Szkoły Podstawowej nr 4:

".....Uważamy, że happening pn. „Gwiazdzisty Szlak Czystych Serc” był kolejną okazją do zwrócenia uwagi młodych ludzi na problemy dotyczące narkotyków. A każda taka akcja jest szansą na integrację środowiska szkolnego i spotkanie się z tym problemem. Po drugie dociera do większości społeczeństwa, bo przecież nie tylko uczniowie brali w niej udział. Wielu mieszkańców naszego miasta z ciekawością słuchało przemówień

i przyglądało się własnoręcznie wykonanym przez nas transparentom. Hasła i przemowy były napisane przez nas – dzieci, co jest dowodem na to, że interesuje nas problem narkomanii i chcemy z nim walczyć."

Michał Wochnik

kl. VI a ze Szkoły Podstawowej nr 6:

"..... Nasza klasa przygotowywała transparenty z hasłami przeciwko narkotykom. W tej uroczystości wzięły udział szóste klasy naszej szkoły. Na balkonie Ratusza pojawili się organizatorzy i rozmawiali o narkotykach. Później swoimi przemyśleniami dotyczącymi tego tragicznego nałogu dzielili się z nami inni uczniowie. Według mnie ten happening był organizowany po to, żeby pokazać, że problem narkomanii istnieje i należy z nim walczyć. Myślę, że takie happeningi powinny być częściej organizowane, ponieważ uświadamiają młodzieży, że narkotyki to droga donikąd."

Justyna Kulik

kl. VI a ze Szkoły Podstawowej nr 6:

"..... Wraz z przyjaciółmi wzięłam udział w akcji przeciwko narkotykom. Poszczególne osoby z naszej klasy wykonały transparenty z hasłami antynarkotykowymi. Cała nasza klasa udała się na pyskowicki Rynek, gdzie z balkonu Ratusza przemawiał Burmistrz Miasta i młodzież ze szkół pyskowickich. Władze miasta zaproponowały nam abyśmy stworzyli „łańcuch czystych serc” wokół Rynku. Osobiście myślę, że takich akcji powinno być więcej, ponieważ coraz częściej DZIECI zażywają narkotyki. Jeśli nie potrafimy pomóc już uzależnionym to pokażmy, że tych którzy mają „czyste serca” jest więcej."

Luiza Cholewa

kl. II a z Gimnazjum nr 1:

".....W Pyskowicach odbyła się manifestacja wobec szerzącej się narkomanii. Uczniowie trzymając transparenty z hasłami antynarkotykowymi szli na Rynek. Tam zostaliśmy powitani przez władze miasta gorącą zupą i sokami. Burmistrz Miasta i wiele innych osób wygłosili przemówienia, które miały na celu zmniejszyć ryzyko popadnięcia w nałóg.

Później ustawiliśmy się w krag. Stojąc tak i trzymając się za ręce myśleliśmy o ludziach, którzy mogliby powiększyć ten krag, gdyby w porę została wyciągnięta do nich ręka. Ogłoszono również konkurs na najładniejszy transparent. Najpierw najlepsze prace zostaną na wystawie w Miejskim Ośrodku Kultury, a po niej ich autorzy zostaną nagrodzeni."

Paweł Pięta

Gimnazjum nr 2:

".....Uważam, że ta impreza z jednej strony była nieco nudna, ponieważ przemówień o narkotykach było zbyt dużo i wszyscy zaczęli rozmawiać, nudzić się. A z drugiej strony uważam, że takie imprezy powinny być organizowane częściej, bo o narkotykach powinno się mówić i nagłaśniać zło, które one wywołują"

Michał Cieślik

Gimnazjum nr 2:

".....Moim zdaniem akcja ta była dobra, ponieważ pokazuje młodym ludziom zło, jakim są narkotyki. Takie akcje powinny być częściej organizowane, żeby uświadomiły młodym ludziom, że nawet lekkie narkotyki są niebezpieczne."

Katarzyna Wojdyła

kl. II b Gimnazjum z Zespołu Szkół Specjalnych:

"..... Była to akcja ogólnopolska. Swoim udziałem podkreśliłyśmy nasze „Nie” – narkotykom. W tym dniu uczniowie pyskowickich szkół zbrali się punktualnie o godz. 12. na pyskowickim Rynku. Mieliliśmy przygotowane transparenty z hasłami potępiającymi narkotyki i tych, którzy je zażywają. Narkotyki to powolna śmierć, o czym może nie wszyscy wiemy. W naszym mieście akcja przebiegła bardzo sprawnie. Była dobrze zorganizowana. Ciekawe były wypowiedzi uczniów na temat narkotyków. Wspólnie otoczyliśmy Ratusz wielkim kręgiem, w którym łączyły się nasze dłonie. Zorganizowano dla nas i naszych opiekunów gorący posiłek. Nie musieliśmy się tłoczyć i długo czekać na gorący żurek.

Punkty żywieniowe zorganizowano w kilku miejscach. Akcja była bardzo potrzebna i dobrze zorganizowana."

Dokończenie na str. 18

OCHOTNICZE HUFCE PRACY MŁODZIEŻOWE BIURO PRACY

12-15 ŚRODOWISKOWEGO HUFCA PRACY

44 -120 PYSKOWICE, UL. SIKORSKIEGO 79

TELEFONY: 233-36-99; 233-29-11

15 listopada 2000 r. po czteromiesięcznej przerwie wznowiło działalność Młodzieżowe Biuro Pracy przy 12-15 Środowiskowym Hufcu Pracy w Pyskowicach. Dynamika działania za okres od 01.01.2000r. do 28.02.2001r przedstawia się następująco:

- liczba osób zaewidencjonowanych poszukujących pracy - 77
- liczba pozyskanych miejsc pracy- 277
- liczba osób skierowanych do pracy- 28
- liczba absolwentów zaewidencjonowanych poszukujących pracy - 18
- liczba absolwentów skierowanych do pracy - 7

Zatrudnienie krótkoterminowe (sezon)

- liczba pozyskanych miejsc pracy- 456
- liczba osób zarejestrowanych - 95
- liczba osób skierowanych do pracy- 65

Ponadto w grudniu 2000 r. zorganizowano i przeprowadzono dla 17 bezrobotnych z ukończoną szkołą podstawową z Pyskowic szkolenie w ramach aktywizacji zawodowej „Technologa wykańczania wnętrza” przy współpracy z Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego GOPO „Beskid” Śląskiej Wojewódzkiej Komendy OHP - Filia w Bielsku - Białej. Kurs obejmował 200 godzin a jego koszt w wysokości

15.000 zł sfinansowany został przez Komendę Główną OHP w Warszawie. Dla kursantów był bezpłatny.

W okresie od stycznia do lutego br. zorganizowano 2 kursy obsługi kas fiskalnych dla 56 osób. W marcu zorganizowano grupę 22 osobową.

Wspólnie z Wojewódzkim Ośrodkiem Metodycznym w Katowicach planuje się zorganizowanie kursu pedagogicznego dla instruktorów praktycznej nauki zawodu (właścicieli zakładów pracy zatrudniających lub chcących zatrudnić uczniów) i wychowawców kolonii.

Do końca roku wspólnie ze Śląską Wojewódzką Komendą OHP Katowice planujemy:

- szkolenie z zakresu prowadzenia własnej pozarolniczej działalności gospodarczej,
- poradnictwo i informację zawodową,
- szkolenie mające na celu przekwalifikowania zgodnie z potrzebami lokalnego rynku pracy.

Ścisłe współpracujemy z Inkubatorem Przedsiębiorczości w Pyskowicach, Młodzieżowymi Biurami Pracy w Gliwicach i Kamieńcu.

MIECZYSLAW KWAŚNIEWSKI
KIEROWNIK FILII MŁODZIEŻOWEGO
BIURA PRACY

OCHOTNICZE HUFCE PRACY
MŁODZIEŻOWE BIURO PRACY 12-
15 ŚRODOWISKOWEGO

HUFCA PRACY

44 -120 PYSKOWICE,

UL. SIKORSKIEGO 79

TELEFONY: 233-36-99; 233-29-11

OFERTA DLA BEZROBOTNYCH

Ogłaszamy rekrutację na bezpłatny kurs dla bezrobotnych „MAŁA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ”. Kurs obejmuje 120 godzin i byłby zorganizowany w okresie od 7 maja br. do 6 czerwca br.

Program szkolenia obejmuje:

- podstawy przedsiębiorczości,
- zagadnienia rynku pracy,
- zobowiązania wobec ZUS,
- prowadzenie księgowości w małej firmie,
- zasady pozyskiwania środków,
- podstawy marketingu i reklamy,
- pomysły na własny biznes (biznesplan),
- zarządzanie firmą,
- nowoczesne biuro - obsługa komputera.

Kurs kończy się egzaminem i wydaniem zaświadczenia o ukończeniu szkolenia. Informacja: tel. 233-29-11, 233-36-99

MIECZYSLAW KWAŚNIEWSKI
KIEROWNIK FILII MŁODZIEŻOWEGO
BIURA PRACY

Z prac Zarządu Miasta

Dokończenie na str. 10

► wyrażono zgodę na dobrowolne zamiany mieszkań,

► w związku ze złożoną przez inż. **Jadwigę Pytoń** rezygnacją ze stanowiska prezesa Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych Spółka z o.o. w Pyskowicach ogłoszono konkurs ofert na ww. stanowisko. Nowym prezesem MZBM Spółka z o.o. został mgr **Paweł Szozda**.

► powołano Zespół Kontrolny ds. kontroli jednostek organizacyjnych miasta w zakresie realizacji zamówień publicznych w składzie: przewodniczący: mgr inż. **Danuta Kozieja-Kokot**, Członkowie: mgr inż. **Anna Adamczyk**, inż. **Janusz Rębisz**,

A ponadto:

► w ramach promocji miasta podpisano umowę z firmą BMB Promotions

dotyczącą publikacji materiałów informacyjnych oraz ofert przetargowych i inwestycyjnych miasta Pyskowice, ogłoszono również przetarg na wykonanie wizytówek multimedialnych opartych o informacje zawarte na miejskiej stronie WWW,

► zorganizowano w dniu 27.02.2001r na pyskowskim Rynku ogólnopolską ak-

cję – happening pn: „Gwiazdzisty Szlak Czystych Serc”


► określono wysokość funduszu dodatków motywacyjnych dla nauczycieli,

► przyznano dodatki motywacyjne dla dyrektorów szkół, przedszkoli i Ogniska Pracy Pozaszkolnej,


SPORZĄDZIŁA :
JOLANTA MICHALSKA

R E K L A M A


**BIURO USŁUG PASZPORTOWYCH
I TURYSTYCZNYCH**




44-120 Pyskowice
ul. Strzelców Bytomskich 14



Autokary



Wczasy



Ubezpieczenia

tel./fax (032) 233-22-46

Druga rozmowa z pyskowickim Ratuszem

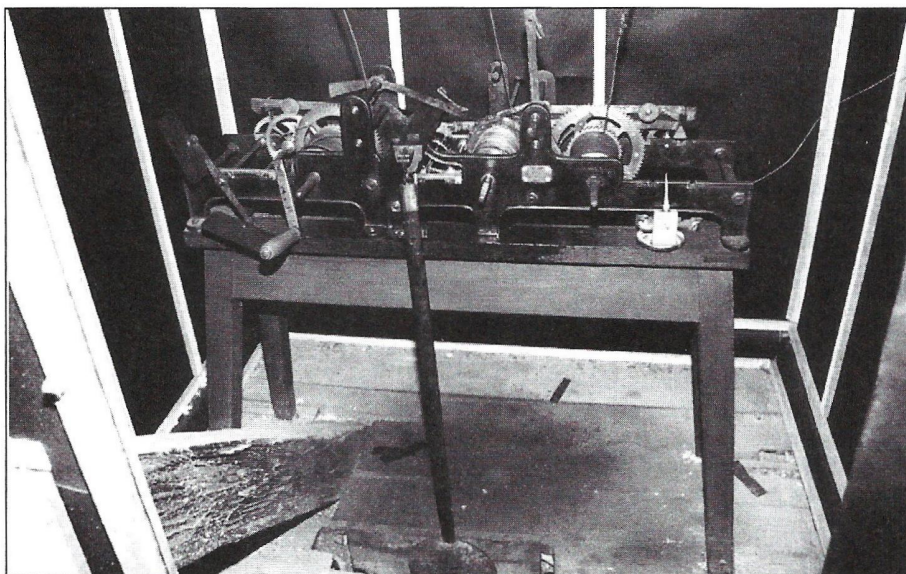
Nasz świadku historii Pyskowic, zainteresowano się Tobą. Piękniejsz, w słońcu czerwienią śmieje się Twój dach, który już nie przecieka jak przed laty. Już woda deszczowa, czy z topniejącego śniegu nie niszczy Twoich sędziwych wnętrz, które oczyszczono z ostatniego wyposażenia. Nie żałuj tego, bo nie pasowało do tych sędziwych murów.

Piękną bielą przyciągają wzrok nowe okna, szkoda że plastikowe, bo żyłeś za pan brat z drewnem. Może kiedyś wrócą do tego włodarze. Wczoraj chodziłem po Twoich kamiennych schodach, byłem aż na strychu, gdzie z zadumy obudził mnie tykający zegar. Dziś ten sędziwy staruszek pracuje w prymitywnych warunkach, ale jestem przekonany, że lepsze czasy zajrzą i do niego. W rozmowach Twój włodarze zapewniają, że już nie pójdziesz „pod sąd” ani w inne, nie pożądane ręce. W murach Twoich zagości muzeum naszego miasta. Niecierpliwie czekam, jak i Ty na tę chwilę, bo chcemy by dokonało się to jak najszybciej. Włodarze przez działania zatrzymali Twój czas, ale mój szybko biegnie, a chciałbym dokonaniami cieszyć się razem z Tobą.

WŁADYSŁAW MACOWICZ



Na górnym zdjęciu Ratusza z 1999 r., na dole mechanizm zegara ratuszowego.



ZDJEŃCIA: ARCHIWUM AUTORA

Pomóżmy Kamili!!!

Od kilku lat działa w Zabrzu Fundacja na Rzecz Dzieci Chorych na Białaczkę i Inne Choroby Układu Krwiotwórczego. W tamtejszej Klinice Hematologii Dziecięcej leczone są dzieci i młodzież cierpiące na chorobę rozrostową układu krwiotwórczego. Schorzenie jest bardzo poważne i wymaga długotrwałego intensywnego i, niestety, kosztownego leczenia.

Los zrządził, że chorobą dotknięta została również **Kamila Szczurek**, uczennica II klasy pyskowickiego Liceum Ogólnokształcącego. Dlatego zwracamy się z prośbą do wszystkich mieszkańców naszego miasta – ludzi dobrej woli o wszelkie, nawet najdrobniejsze wpłaty na konto zabrzańskie fundacji. Dzięki Państwa pomocy będzie można

leczyć wiele chorych dzieci, w tym również Kamilę.

Fundacja na Rzecz Dzieci Chorych na Białaczkę i Inne Choroby Układu Krwiotwórczego

ul. 3 Maja 13 - 15

41-800 Zabrze

Nr konta: PBK S.A. O/Zabrze

11101297-401290028400

ŚLĄSKIE WSPOMINKI

Śląsk na pewno najbardziej kochają ci, którzy urodzili się na tej ziemi, wychowali i żyją obecnie. Związani są silnie emocjonalnie ze skrawkiem kraju, o którym ekolodzy nie mówią dobrych rzeczy, przyjezdni goście pytają jak możemy tu mieszkać. Osobiście, po dłuższym wyjeździe, zawsze z radością wracam na ten szary kawałek ziemi – wiem, że to mój dom, moje miejsce.

Pyskowice stanowią – jak większość miast regionu – mieszankę rdzennych Ślązaków oraz przyjezdnych. Potrafimy żyć obok siebie, szanować się, przyjaźnić. Pamiętać jednak należy, że naszej śląskiej ziemi winni jesteśmy pamięć tradycji, zwyczajów. Przedszkole nr 3 zawsze silnie podkreśla związek z regionem, ale ktoś lepiej jak nie babcie i dziadkowie naszych dzieci potrafią opowiedzieć o odległych zwyczajach, obrzędach, które zaczynają ulegać zanikowi.

Pomysł śląskich wspominek zrodził się w jednym tygodniu, a w drugim już go realizowaliśmy. Pierwsze spotkanie przyniosło wielką niespodziankę – gościmy córkę pierwszego komendanta policji w Pyskowicach – panią **Zofię Otlik**. Surowość zasad wychowania, sławni ludzie odwiedzający ojca – pani Zosia kreśli barwny portret ojca i rodzinnego życia. Wszyscy słuchamy z zainteresowaniem. Dla nas prowadzących – **Igi Karmańskiej** i mnie – to kawał historii miasta. Państwo **Róża** i **Joachim Morysowie** przepięknie opowiadają o bożonarodzeniowych zwyczajach na wsi i w mieście. W temacie zwyczajów weselnych przoduje **Lucja Mężyńska**. Widzimy wręcz wiejskie wesele w karczmie. Przypominają mi się sceny z „Chłopów”. Karczma, której właścicielem była opowiadająca, spłonęła niestety w późniejszym czasie. Pani **Renata Zięba** opowiada o tradycyjnym śląskim domu. Całe życie rodziny podporządkowane było zasadom i normom wiary katolickiej. Głęboko religijna atmosfera życia rodzinnego kształtowała postawę trzech synów. Ile ludzi tyle wydarzeń, wspomnień, radości i smutków. Ot, przeciętne życie śląskiej rodziny!

KRYSTYNA KWIATEK
DYREKTOR PRZEDSZKOLA NR 3



ZDJEĆCIE: IGA KARMAŃSKA



R E K L A M A



Autokary

44-120 Pyskowice
ul. Strzelców Bytomskich 14



Wczasy



Ubezpieczenia

tel./fax (032) 233-22-46

Ferie 2001

Wycieczkowe szaleństwa

Mimo, że ferie zimowe odeszły już do historii, wspomnienia po udanym wypoczynku nadal żyją w świadomości wielu uczniów pyskowickich szkół. W województwie śląskim dzieci i młodzież wypoczywali w dniach od 5 do 18 lutego.

Ci, którzy nie wyjechali w tym okresie na zorganizowany wypoczynek nie musieli się nudzić pozostając w Pyskowicach. Propozycji i możliwości spędzenia wolnego czasu było w tym roku w naszym mieście sporo. O bardzo bogatym programie kulturalno-oświatowym, jaki przygotowali Miejski Ośrodek Kultury i Biblioteka Publiczna piszemy w tym wydaniu „Przeglądu Pyskowickiego”.

Aktywne formy wypoczynku i spędzenia wolnego czasu zostały zorgani-



linię autobusową. Byli i tacy, którzy po kilku latach przerwy przypomnieli sobie jak jeździ się na łyżwach. Sporą grupę stanowili najmłodsi, dla których była to pierwsza tego typu przygoda w życiu. Wyjazdy będą kontynuowane z pewnością za rok, początek został zrobiony, a brak własnego sprzętu można zawsze nadrobić i uzupełnić w wypożyczalni łyżew na lodowisku. Tradycją zimowej kanikuły stały się tzw. dni otwartych sal gimnastycznych, które cieszyły się niesłabnącym zainteresowaniem.

Dokończenie na str. 14

zowane pod nazwą „Ferie w mieście”. Władze Samorządowe zadbały o to, żeby czas wolny od zajęć lekcyjnych w szkole, każdy spędził miło i pożytecznie. Bywa, że przez większą część dnia dzieci w tym okresie pozostają bez opieki i dozoru dorosłych. Dzięki przygotowaniu przez miasto wielu atrakcji sportowo-rekreacyjnych i turystycznych możliwe było uniknięcie nieprzyjemnych sytuacji, a często i tragedii. Niewątpliwie trafnym pomysłem tegorocznych ferii były wyjazdy na lodowisko do Gliwic. Popularna „tafla” cieszyła się wielkim zainteresowaniem wśród sporej grupy pyskowickich dzieci i młodzieży, dla której uruchomiliśmy specjalną



Wycieczkowe szaleństwa

Dokończenie ze str. 13

Nieliczona ilość zorganizowanych turniejów w siatkówce i koszykówce, a także gry i zabawy ruchowe oraz wschodnie sztuki walki i samoobrony bawiły i cieszyły spragnionych sportu uczniów.

Zespół Szkół im. Marii Konopnickiej zapraszał codziennie młodzież do udziału w grach zespołowych, wśród których najpopularniejszą była koszykówka, nie zabrakło również zawodów w ping-ponga.

Urząd Miejski, już od czterech lat wspólnie ze szkołami przygotowuje jednodniowe wycieczki w Beskidy, które cieszą się zawsze ogromnym zainteresowaniem. W tym roku było jeszcze większe zapotrzebowanie na górskie wyprawy. Z braku dodatkowych środków każda szkoła wyjeżdżała tylko 2 razy. Jak na sanki i narty to tylko w góry - mówili uczniowie. Tym razem aura spłatała nam figla, śniegu było jak na lekarstwo, leżał tylko w wysokich partiach. Jednak to wcale nie odstraszało od zamiaru wyjazdu. Codziennie rano przez całe dwa tygodnie wyruszały ze szkół autokary, które kierowały się w stronę Wisły, Ustronia, Szczyrku, Brennej, Cieszyna i Jury Krakowsko-Częstochowskiej.

Dzięki fachowej opiece pedagogicznej zapewnionej przez szkoły, dzieci wycoczywały bezpiecznie i wracały z turystycznych wypraw zadowolone z uśmiechem na twarzy, tryskały świetnymi humorami, których nawet brak śniegu w górach nie był w stanie popsuć.

Za sprawą wycieczkowej akcji, w ciągu dwóch tygodni zorganizowaliśmy aż 16 wyjazdów w góry Beskidzkie, w tym dwa sponsorowane przez Firmy Autokarowe i 5 razy uczestniczyliśmy w wyjazdach na lodowisko. Szacunkowo wyjechało z Pyskovic około 800 uczniów ze Szkół Podstawowych Nr 4 i Nr 6, Gimnazjum Nr 1 i Nr 2, Zespołu Szkół im. Marii Konopnickiej, Zespołu Szkół Specjalnych, Środowiskowego Hufca Pracy i Świetlic Socjoterapeutycznych.

Środki finansowe zabezpieczyła w całości Rada Miejska i Zarząd Miasta z funduszy przeznaczonych na kulturę fizyczną i profilaktykę przeciwalkoholową.

Korzystając z okazji pragnę w tym miejscu, w imieniu dzieci i młodzieży serdecznie podziękować nauczycielom i wychowawcom za opiekę na górskich szlakach oraz przygotowanie programu wypraw turystycznych.

A co o feriiach zimowych i wypożyczni sądzą sami zainteresowani uczniowie oraz ich wychowawcy?

- Czas zimowych ferii jest już za nami niestety. A cóż to były za ferie, zabrakło tylko śniegu, poza tym było super - mówi Damian ze Środowiskowego Hufca Pracy.

Władze naszego miasta jak zawsze nie zapomniały o zapewnieniu dzieciom i młodzieży interesujących form wypożyczni. W atrakcyjnej ofercie znalazły się wycieczki w Beskidy, wyjazdy na lodowisko do Gliwic, zajęcia w świetlicy

socjoterapeutycznej na Stadionie Sportowym. *- Przy zdobywaniu Równicy i Stożka towarzyszyła nam wspaniała pogoda, dopisywały humory, aż nie chciało się wracać z powrotem - wspomina Krzysiek. - Głęboki ukłon kierujemy w stronę organizatorów i pomysłodawców.*

- Atrakcyjne oferty zajęć alternatywnych dotyczących zabezpieczenia czasu wolnego to zdrowie młodych ludzi, regeneracja sił, a także bardzo ważny element w profilaktyce różnego rodzaju dewiacji, w tym w profilaktyce uzależnień. To wspaniale, że Rada Miejska i Zarząd Miasta pamiętają o tym, by umożliwić dzieciom i młodzieży spędzenie wolnego czasu w sposób społecznie akceptowany - dodała Bogumiła Kwaśniewska, komendant pyskowskiego Hufca. Zapytaliśmy też opinię Monikę - uczennicę Gimnazjum nr 1 - Tegoroczne ferie spędziłam bardzo miło, wśród wielu atrakcji, jakie przygotowało miasto. Było sporo wycieczek, ale niestety byłam jedynie na dwóch. Uczestniczyłam w grach i zabawach na lodowisku w Gliwicach. Bardzo miło wspominałam te wyjazdy, ponieważ superowo jeździło się na taflach. A najciekawsze jest to, że moja młodsza siostra, która ma dopiero 9 lat jeździła lepiej niż ja, a była pierwszy raz w życiu na lodowisku. Klawo było na wycieczkach w Wiśle - polskiej stolicy skoków narciarskich, nazwanej "Wielkie Małyszowo" i w Ustroniu, gdzie Urząd Miejski Pyskowice zasponsorował nam wyjazd na Czantorię. Byłam tam już wiele razy, ale tym razem było naprawdę świetnie. Wędrowaliśmy szlakiem, który prowadził na granicę czeską. Zresztą co tam więcej pisać, było klawo.

O lodowym szaleństwie opowiada Basia z klasy I c z Gimnazjum nr 1: *- Moje tegoroczne ferie zimowe były bardzo udane, ponieważ zorganizowano wyjazd na lodowisko do Gliwic. Bardzo lubię jeździć na łyżwach, a że nikt nie pomyślał o sztucznym lodzie na miejscu, dzięki tym wyjazdom podszkoliłam się w jeździe na łyżwach, a opiekunowie pozwalali wyszaleć się na taflach lodowej. Muszę przyznać, że było fajowo i miło, a to dlatego że jeździliśmy razem z koleżankami. Udrękę miałam z moimi dwiema siostrami, które nigdy przedtem nie były na lodowisku, stawały pierwsze kroki i dopiero się uczyły jazdy na łyżwach. Może to śmieszne co powiem, ale moim marzeniem są wyjazdy na lodowisko, częściej, tak w każdą sobotę i niedzielę. Byłoby kapitalnie....*

Paweł - uczeń klasy V b ze Szkoły Podstawowej Nr 6 powiedział - Byłem na wycieczce w Beskidach. W Ustroniu wjeżdżaliśmy kolejką linową na Czantorię.



rię, a potem zeszlismy szlakiem do Ustronia. To zejście to dopiero była przygoda, wspaniała pogoda i Ci odważni parolotniarze, latający nad naszymi głowami. Nie odbyło się bez przygód. Byli i tacy, którzy podjeżdżając wyciągiem na Czantorię, z wrażeń pogubili plecaki. Dzielnym opiekun - Pan Sławek reagował niczym Odział Specjalny. Później pojechaliśmy do Wisły na rożno, ciepłą herbatę i żurek. Następnego dnia "zalałem" się na wyprawę do Cieszyna, zobaczyłem z bliska przejście graniczne do Czech. Później zdo- byliśmy ogromne zamczysko, z którego było widać całe miasto. Na zakończenie turystycznych wypraw zaliczyliśmy Kubalonkę. Pokonanie ponad 10 km trasy niebieskim szlakiem - to się będzie długo pamiętać. Jeździłem również z kolegami na sztuczne lodowisko do Gliwic. Byli i tacy, którzy nie mieli własnego sprzętu, ale można było wypożyczyć łyżwy. W pierwszym dniu opiekunowie oznajmili nam, że łyżwy zafundował nam Urząd Miejski Pyskowice. Lubimy takie prezenty, na każdej wycieczce był pełny autokar dzieci. I tak minęły mi ferie 2001r.

Na zakończenie o feryjnych szaleństwach Ola - uczennica klasy IV b - wnuczka kolegi Ryszarda Panka - opiekuna wszystkich wypraw, którego dzieci bardzo polubiły, powiedziała nam: - *Moje tegoroczne ferie spędziłam bardzo ciekawie i miło. Byliśmy dwa razy na wycieczce w Wisłę i Ustroniu. Wjeżdżaliśmy na górę Czantorię w Ustroniu wyciągiem krzesełkowym, a z góry schodziliśmy szlakiem turystycznym. W Wisłę zatrzymaliśmy się na żurek z kielbasą oraz gorącą herbatę. Po poczęstunku poszliśmy pod skocznię, na której trenował Adam Małysz. W drodze powrotnej do domu był postój w Mc Donaldsie. Nie jestem odosobniona w moim zadowoleniu z tak udanych ferii, za co jeszcze raz dziękuję miastu -* dodała na zakończenie Ola.

Tych kilka zdań, które przytoczyłem w sposób najbardziej prawdziwy oddają klimat wypraw turystycznych, gier i zabaw oraz dobrze wypełnionego czasu wolnego, przed czekającymi uczniami lekcjami w szkołach. Cieszymy się bardzo, że w opinii dzieci zimowy wypoczynek należał do udanych. W imieniu Rady Miejskiej i Zarządu Miasta możemy zapewnić, że tegoroczne wakacje letnie będą nie mniej udane, a to dlatego że już dzisiaj planujemy wyjazdy nad wodę, w góry i Jurę Krakowsko-Częstochowską.

HENRYK SIBIELAK
NACZELNIK WYDZIAŁU KULTURY, SPORTU
I SPRAW SPOŁECZNYCH

Ferie 2001

Tenis stołowy w SP nr 6



W okresie ferii zimowych od 5 do 18 lutego br. codziennie odbywały się zajęcia sportowo-rekreacyjne w tenisie stołowym, które pod nieobecność Jana Sopla, organizował z ramienia miasta Bogusław Matwiejczuk. Ku ucieście i zadowoleniu uczniów pozostających w czasie ferii w mieście, rywalizacja przy zielonych stołach przebiegała zawsze według zasad fair play, co sprawiło że salę gimnastyczną w szkole Nr 6 młodzi tenisisci odwiedzali z wielką przyjemnością i nieskrywanym zadowoleniem.

Ilość osób ćwiczących tenis przeszła nasze najmielsze oczekiwania. Dużą rolę w tak doskonałym przygotowaniu dzieci i młodzieży oraz promocji sportu tenisowego odegrał wspomniany już wcześniej Jan Sopol, pod którego skrzydłami i baczynym okiem sekcja tenisa stołowego działa już od dłuższego czasu. Pragnę nadmienić, że władze naszego miasta stanęły na wysokości zadania i doskonale zorganizowały całe feryjne przedsięwzięcie z zakupem niezbędnego sprzętu sportowego włącznie. Tenisisci stołowi wznawiają zajęcia zaraz po feriach, o czym informuje Wydział Kultury, Sportu i Spraw Społecznych.

Na początku marca wszyscy, którzy lubią grać w tradycyjnego „pingla” mogą ćwiczyć pod baczynym okiem kolegów Jana Sopla, Bogusława Matwiejczuka i Jana Jedynaka.

W tenisa mogą grać wszyscy bez względu na wiek i płeć, to z pewnością ucieszy tych, którzy zwracali się z tego typu pytaniami do Wydziału Kultury, Sportu i Spraw Społecznych. Wystarczy zabrać ze sobą dowód tożsamości lub legitymację szkolną i zgłosić się na zajęcia do Bogusława Matwiejczuka. Treningi odbywać się będą do końca roku szkolnego w Szkole Podstawowej nr 6 w poniedziałek o godz. 16.30, a w środę i w piątek o godz. 16., zawsze do godz. 19.

Wszystkich chętnych i zainteresowanych uprawianiem tej formy aktywnego wypoczynku informujemy, że w sali gimnastycznej (wejście z boku budynku) dotyczy to każdego zamkniętego obiektu sportowego, obowiązuje regulamin porządkowy, którego najważniejszymi punktami jest przestrzeganie ładu i porządku, niepalenie papierosów oraz obowiązek posiadania zmiennego obuwia sportowego i stroju. Sympatycy „białej piłeczki” pragną za naszym pośrednictwem podziękować władzom naszego miasta oraz wyrazić słowa uznania za stworzenie warunków i ram organizacyjnych do uprawiania „prezycydenckiej” dyscypliny sportu, jaką jest tenis stołowy.

HENRYK SIBIELAK
NACZELNIK WYDZIAŁU KULTURY, SPORTU
I SPRAW SPOŁECZNYCH

Ferie 2001

Atrakcje w bibliotece

Biblioteczne ferie zimowe już za nami. I choć zimowa pogoda nam nie dopisała na brak atrakcji nikt nie mógł narzekać. Zamiast zabaw na śniegu w Filii nr 1 można było odbyć „spacer po zimowym niebie”. Przy tej okazji co bardziej dociekliwi próbowali uzyskać odpowiedzi na dręczące ich „kosmiczne” pytania oraz wzorem starożytnych starali się zgłębiać tajniki gwiazd i ich wpływ na ludzkie losy. Owocem tych poszukiwań stały się plastelinowe gwiazdozbiory, mapy nieba zimowego, własne kolekcje znaczków pocztowych o tematyce astronomicznej oraz praca malarska przedstawiająca Krzyż Północny w Gwiazdozbiorze Łabędzia.

W Bibliotece Centralnej miłośnicy komputerów i uczestnicy imprezy „Internauci na start” ustawiali się w długich kolejkach, by „posurfować” po internecie.

Jak co roku Koło nr 30 Polskiego Związku Filatelistów włączyło się w organizację ferii zimowych. Tematyka młodzieżowych Spotkań Filatelistycznych związana była z 39 Młodzieżowym Konkurem Filatelistycznym „Zamki i warownie w Polsce”. W gablotach wyłożone zostały walory filatelistyczne związane z tematyką konkursu a członkowie Zarządu Koła prowadzili zajęcia z uczestnikami „Spotkań”. Po dwóch tygodniach zmagania do finału doszły: **Aga Krześcińska** i **Magda Biernat** z klasy I b Gimnazjum nr 2, **Malwina Furmaniuk** z klasy I d Gimnazjum nr 1 i **Sandra Furmaniuk** z klasy VI e Szkoły Podstawowej nr 4.



W poniedziałek po feriach odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników i rozdanie nagród, w którym uczestniczyli: dyrektor biblioteki **Sabina Stróżykiewicz**, kierowniczka filii **Anna Cembor** oraz członkowie Zarządu Koła PZF: **Władysław Macowicz**, **Jan Flak** i **Józef Dudzik**.

O prawdziwym „obleżeniu” mogą mówić pracownicy Oddziału dla Dzieci, którzy zaproponowali lubiącym plastykę konkurs malowania - farbami na szkle. Frekwencja przeszła ich najsmielsze oczekiwania. Ze względu na dużą liczbę

chętnych wprowadzono podział na grupy. Spod rąk małych „artystów” wychodziły witraże oraz ozdobne szklanki i wazon. Trzeba tu wspomnieć o ciekawych pracach wychowanków Świetlicy Socjoterapeutycznej w Pyskowicach. Najładniejsze możemy jeszcze podziwiać w oknach Biblioteki dla Dzieci. Ci, którzy chcieli sprawdzić się w konkursie wiedzy i zręcznościowym próbowali swoich sił w teleturnieju „Milionerzy” i walentynkowej „Zgaduj-zgaduli”, połączonej z grami i zabawami na wesoło. Najlepszymi w tych zmaganiach okazały się: **Malwina Furmaniuk**, **Sylwia Sulik** i **Katarzyna Wojtachnio**. Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody. Jak nas zapewniano: „zabawa była na 102 !”.

LIDIA KOZOK

WŁADYSŁAW MACOWICZ

O G Ł O S Z E N I A

● **SPRZEDAM** Mieszkanie 2. pokojowe 47,5 m² na parterze, centralne ogrzewanie, telefon, centrum - blisko Przychodnia, Apteka, Banki. Cena do uzgodnienia. Kontakt telefoniczny od 17. do 19. -333-02-50

● **SPRZEDAM** tanio francuską suknię ślubną. Tel. 233-29-32. Po 16.

● **ATRAKCYJNE KREDYTY** 238-24-64, 0-501 342-108, 0-602 719-494



PRZEWODNIK SAMORZĄDOWY TELEFONY

Biuro Rady Miejskiej	332-60-60
Przewodnicząca Rady Miejskiej	332-60-60
Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej	332-60-60
Urząd Miejski – Sekretariat	332-60-00
Burmistrz Miasta	332-60-60
Z-cy Burmistrza Miasta	332-60-60
Sekretarz Miasta	332-60-58
Skarbnik Miasta	332-60-32
Ośrodek Pomocy Społecznej	233-23-55
Miejska Biblioteka Publiczna	233-24-75
Miejski Złobek Integracyjny	233-27-17
Miejski Ośrodek Kultury	233-25-34
Zespół Obsługi Placówek Oświatowych	332-60-40
MZBM	233-32-60
MPGK	233-98-09
Zespół Szkół Specjalnych	233-26-51
Gimnazjum Nr 1	233-26-85
Zespół Szkół Nr 2	233-32-48
Szkoła Podstawowa Nr 4	233-20-10
Szkoła Podstawowa Nr 6	233-23-17
Przedszkole Miejskie Nr 1	233-25-80
Przedszkole Miejskie Nr 2	233-27-51
Przedszkole Miejskie Nr 3	233-27-43
Przedszkole Miejskie Nr 4	233-22-15
Przedszkole Miejskie Nr 5	233-24-38
POGOTOWIA:	
Policja	997 lub 233-29-97
Ratunkowe	999 lub 233-29-98
Gazowe	992 lub 233-26-42
Straż Pożarna	998 lub 233-22-20
	608 402 998
Straż Miejska	986 lub 332-60-06
Wodno-Kanalizacyjne	233-20-26
Szpital Rejonowy	233-24-24
Pomoc Drogowa	233-32-44
Stacja Opieki „Caritas”	233-27-78
APTEKI:	
„Dobra”, ul. Wojska Polskiego 10	233-22-82
„Centralna”, ul. Armii Krajowej 20	233-25-67
„Galena”, ul. Sikorskiego 23	233-25-00
„Pod Różą”, ul. Armii Krajowej 28	233-87-28
„Leśna”, ul. Wojska Polskiego 25	233-23-18
„Remedium”, ul. Paderewskiego 11	233-28-09

Skat

Skat jest grą w karty, której reguły wymyślono na początku XIX wieku w Niemczech, a oficjalne zasady ustanowiono na Pierwszym Kongresie Skatowym w Altenburgu w 1886 roku.

Poza wersją oficjalną skata, istnieje szereg jego odmian wynikających ze stosunkowo szerokiego rozpowszechnienia w świecie i lokalnych przyzwyczaję graczy. W Europie skat najbardziej rozpowszechniony jest w krajach niemieckojęzycznych, ale grywają w niego również Skandynawowie i Francuzi. Gra zawędrowała także za oceany i chętnie w nią grywają Amerykanie i Australijczycy. W Polsce najczęściej grywa się w skata na Śląsku, również w Pyskowicach.

Od kilku lat, systematycznie w okresie wielkanocnym i bożonarodzeniowym, rozgrywane są u nas w mieście zawody skata sportowego. Organizowane przez Radę Miejską i Zarząd Miasta Pyskowice, przy ogromnym zaangażowaniu inicjatora radnego **Zygmunta Breguły** - zawody cieszą się coraz większą popularnością. Te przeprowadzone w grudniu 2000 r. w „Oberży u Alojza” w Dzierżnie zgromadziły nie małą, bo aż 50. osobową grupę zawodników, w wyniku czego prowadzący zawody, sam chętnie grywający w skata zdecydował się zrezygnować z gry i odstąpił swoje miejsce. Toczone w atmosferze śląskiej karczmy zawody pozwoliły wyłonić po trzech godzinach zmagania czołówkę pyskowickich liderów skata: **Benona Krawczyka**, **Zdzisława Gumienego** i **Franciszka Guza**. Uczestnikom turnieju do siódmego miejsca włącznie, po zakończeniu rozgrywek przewodniczący zawodów, radny Zygmunt Breguła wręczył nagrody.

WIESŁAW SZUSTAKOWSKI

SKS w Szkołach Podstawowych

Po feriach wznowione zostały pozalekcyjne zajęcia sportowo-rekreacyjne (SKS-y). Wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy do wzięcia udziału w zajęciach w poszczególnych placówkach zgodnie z harmonogramem:

Szkoła Podstawowa nr 4

Prowadzący - **Tadeusz Szafranski**: poniedziałek 14.30-16.45; środa 14.30-16.45; czwartek 14.30-16.00

Prowadzący - **Henryk Śliwa**: wtorek 15.20-18.55; czwartek 15.20-17.45

Szkoła Podstawowa nr 6

Prowadzący - **Zbigniew Tarnawski**: wtorek 17.30-19.00; czwartek 16.05-18.15; sobota 9.00-12.45

Prowadzący - **Jolanta Ladyko**: poniedziałek 14.30 - 16.00; wtorek 15.25-17.40; czwartek 15.25- 16.55

Gimnazjum nr 1

Prowadzący - **Beata Bryła**: wtorek 15.30-19.10; czwartek 16.25-18.40

Zespół Szkół

Prowadzący - **Katarzyna Pisanko**: piątek 14.30-17.30

Prowadzący - **Henryk Sygidus**: poniedziałek 14.30-18.15; wtorek 14.30-17.30; środa 15.00-17.15

HENRYK SIBIELAK

NACZELNIK WYDZIAŁU KULTURY, SPORTU I SPRAW SPOŁECZNYCH

Przegląd Pyskowicki – pismo wydawane przez GMINĘ PYSKOWICE

Redaktor Naczelny: ANTONI DREWNIĄK Opracowanie techniczne:

Piotr Denisiewicz, Zespół: Krystyna Urbańska, Elżbieta Miłoś, Joachim Morys, Krzysztof Łapucha

Adres Redakcji: Urząd Miejski, ul. Strzelców Bytomskich 3, pok. 224, 44-120 Pyskowice, tel. (0-32) 332-60-66

e-mail: ppredda@pyskowice.pl Fax (0-32) 332-60-02. Redakcja nie zwraca nie zamówionych materiałów, zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów, przedrukowań i zmiany tytułów, nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń i listów. Każdy z autorów bierze odpowiedzialność za prawdziwość faktów podanych w artykułach, informacjach i komunikatach. Nakład 2000 egzemplarzy.

Za wspólną część miesięcznika „Nasze Wieści” odpowiedzialna jest redakcja w składzie: Przemysław Jarasz, Adam Martyn, Rafał Wójcik. Adres redakcji: ul. Bernardyńska 19, 44-100 Gliwice, tel. 279-08-56

Skład i druk: Wydawnictwo Kontur, Sońcownicowice, tel.: 0-604-458-351

Numer zamknięto: 15 marca 2000 r.

MOK - WIEŚCI kulturalne

DODATEK KULTURALNY

MARZEC 2001

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

TRADYCJE, ZWYCZAJE I OBYCZAJE

Wielkotygodniowe zwyczaje ludowe pozostają w licznych związkach z obrzędami i świętami kościelnymi. W tradycji ludowej każdy dzień Wielkiego Tygodnia ma swoje znaczenie, swą własną obrzędowość i odrębne przesady. Niegdyś nie rozpoczynano żadnych prac polowych w Wielkim Tygodniu. Rolnicy śląscy przestrzegali, by wszelkie prace polowe zakończyć do Wielkiego Czwartku do południa. W Wielki Piątek, zwany dniem „najsmutniejszym” nie wychodzono w pole. Czyniono to za to w Wielką Sobotę. W Wielki Piątek nie należało głośno mówić, ani też śpiewać. Dawniej obowiązywał nakaz przestrzegania ciszy. Zatrzymywano nawet zegary, zasłaniano lustra i odziewano się w ciemną odzież.

Wielka Środa, pierwszy dzień Wielkiego Tygodnia, zwana jest na Śląsku „strzodą żurową”. Zwyczajem ludowym tego dnia jest tzw. „palenie żuru” i „wypędzenie Judasza”. W Wielki Czwartek najpopularniejszym zwyczajem było chodzenie z „klekotkami”, „klepaczkami”. Wielki Piątek był dniem najbogatszym w obrzędy i zwyczaje ludowe. Najbardziej powszechnym zwyczajem było obrzędowe obmywanie się w rzece, strumyku czy potoku.

Wielka Sobota, od niej rozpoczyna się najważniejszy okres roku Kościelnego. Do tradycji, od dawien dawna praktykowanych obrzędów wielkosobotnich należy święcenie ognia, wody i potraw przygotowanych do spożycia podczas Świąt. W poprzednich wiekach święcono przede wszystkim chleb, sól, wino, jaja i „wędzonkę”. Dziś święcimy różne pokarmy, lecz do stałych składników święconego należy jajko. (M.J)

Tak więc:

*Zdrowych i spokojnych
Świąt Wielkanocnych,
smacznego jajka
i mokrego dyngusa
życzą
Dyrektor i Pracownicy
Miejskiego Ośrodka Kultury
w Pyskowicach*



„Radość przeżywa się tylko wtedy,
gdy sprawia się ją innym”.

Karl Bath



Poeta. Krytyk literacki. Dziennikarz.



Marcin Hałas
zaprasza na
Wieczór Poezji

Miejski Ośrodek Kultury

Dnia 23 marca 2001r. Galeria „PODcień” godz. 19.00

BYĆ ALBO NIE BYĆ ... (PYSKOWICKIEGO VIDEOKINA) OTO JEST ZAGADKA

Wielka inauguracja, podziękowania i gratulacje, ogromne marzenia, setki plakatów – mniej kolorowych i kolorowych, projekcje w różne dni tygodnia, nieodpłatne seanse filmowe dla dzieci i młodzieży, zaproszenia, ankiety – jak grochem o „ekran”. Realizatorzy (czyli Miejski Ośrodek Kultury) pomysłu niestety nie własnego „stają na głowie i rwą włosy z głowy”, szukając pomysłu na wypromowanie naszego małego, ale własnego, bo Pyskowickiego videokina.

Po czterech miesiącach niemalże bezfrekwencyjnej działalności, postanowiono zapytać się - czy Pyskowiczanie są kinovideomanami, czyli o sens istnienia kina w naszym mieście.

Efekty ankiety „przerosły nasze oczekiwania”. Na 2.500 rozślanych ankiet wróciło aż ... 121 – prawie 5 % mieszkańców zechciało podzielić się z nami swoimi uwagami.

(c. d. str.2)

BYĆ ALBO NIE BYĆ ... (PYSKOWICKIEGO VIDEOKINA) OTO JEST ZAGADKA (c.d.)

Ankiętę rozpoczęło chyba najbardziej istotne pytanie „Czy w ogóle chodzimy do kina?”. Ankietowanych 99 osób (81,8%) do kina chodzi, prawie 16 % nie odwiedza kinowego przybytku. Pozostali są niezdecydowani.

Jak często natomiast nasi ankietowani chodzą do kina? Prawie 25 % do kina chodzi raz w miesiącu (ale chyba nie do naszego?), 2 razy w miesiącu uczęszcza trochę ponad 33%. Raz w roku (czyli prawdopodobnie na tzw. hity kinowe) chodzi 30 %. Pozostali, prawie 12 % nie określiło częstotliwości odwiedzania kinowych sal.

Czy kino w Pyskowicach jest potrzebne? Prawie 86 % (104 ankietowanych) widzi taką potrzebę, 11 Pyskowiczank wyraziło swoją dezaprobatę, 6 nie miało zdania. Dziwne to wszystko, bo byłoby nie było, grubo ponad społeczeństwa chce kina, a sala widowiskowa MOK świeci pustkami. Zapytano również kinomanów – **Jakie filmy ich interesują?** Pierwsze miejsce dostało się komediom (20,9%), drugie filmom przygodowym (18,3 %), trzecie bajkom (12,2 %), horrory i fantastyka otrzymały 12 i 10 %, pozostałe mniej jak 10 %.

A w jakie dni najchętniej Pyskowiczanie chodziliby do kina: w sobotę 27,8% ankietowanych, w niedzielę 24,9%, w piątek 16,4%, w pozostałe dni - kilkanaście osób. Dziwne? Wyświetlane filmy od listopada w przysłowiowe piątki, soboty i niedziele nie gromadziły tłumów. Może odstraszał ich **koszt biletów**. O to również zapytaliśmy naszych mieszkańców. Biletem wstępu na nasze kieszenie okazała się 2-złotówka - prawie 1/3 ankietowanych, po 5 zł bilety kupiłoby 19,8 %, 3 zł i mniej niż 2 zł to wartości biletu dla 17 %. Pozostali – to bilety 4 – złotowe i powyżej 5 zł. Następne pytanie, którego wynik nawet nie zdziwił nas (bo bezpłatne seanse są – można by rzec – oblegane) to: **Czy byłeś na seansie filmowym w Miejskim Ośrodku Kultury?** 47,11 % ankietowanych miało szansę być w naszym videokinie, 47,93 % nas nie odwiedziło. Prawie 5 % nie było pewnych, było czy nie było? I na koniec ankiety chcieliśmy

dowiedzieć się **coś na temat pozytywów i negatywów**. I tu stała się rzecz dziwna. Ponad 19% cieszy się z bliskości kina i tego, że „nie trzeba jechać do innego miasta”. Tanie bilety przyciągają ponad 11 % ankietowanych. Ponad 4% cieszy się, że w ogóle jest kino i mo-

żna wypełnić wolny czas. Niektórym nawet podobały się wyświetlane filmy (2,5 %). Poniżej 1% (1osoba) za pozytywne strony naszego videokina uważa dyscyplinę, zdobycie wiedzy, dobre nagłośnienie, dobre bajki, możliwość częstego oglądania, 3 osobom podoba się duży, wyraźny ekran, a 7 traktuje kino jak relaks i rozrywkę. Niestety, ponad 45 % ankietowanych nie widzi żadnych pozytywnych stron. Minusy, czyli tzw. krytyka naszego przedsięwzięcia. Aż 67,7% ankietowanych nie ma zdania. A szkoda. Szczere, konkretne odpowiedzi pozwoliłyby nam na poczynienie jakichkolwiek kroków ku zmianom. A tak! Tylko 8 osobom (6,5%) przeszkadzają niewygodne, twarde krzesła, 6 emitowanie filmów z telewizji. Również 6 osobom nie odpowiada ekran (zły, brzydki obraz), dla 3 osób sala widowiskowa jest za mała. 1,5 % chciałoby oglądać filmy dla dorosłych – najlepiej erotyki, stare filmy i mały ekran uzyskały po 1,6 %. Pojedyncze odpowiedzi „negatywy” to niezadowolenie z głośnej i hałaśliwej publiczności, mało interesujących filmów, nieodpowiednich godzin, nie przystosowania MOK-u do bycia kinem, zimna sala, drogie bilety, złe nagłośnienie, brak prawdziwego kina, nuda.

Podsumowując! Do kina chodzimy bezapelacyjnie. Większość 1-2 razy w miesiącu. Czujemy potrzebę istnienia kina w naszym mieście. Mamy różnorodne filmowe zainteresowania i najchętniej oglądamy seanse filmowe w piątki, świątki i niedziele. Bilety nie nadwyrażają naszej kieszeni. Prawie 50% społeczeństwa (ankietowanego) odwiedziła nasze pyskowickie videokino. Zadowala nas bliskość kina. Denerwują twarde, niewygodne krzesła, stare filmy z telewizji i brzydki obraz od-twa-rza-nych kopii.

(c.d. na str. 3)

Suma summarum: większość jest za, niewielu przeciw, a rachunki się nie zgadzają. Sala kinowa co piątek, świątek i niedzielę świeci pustkami. W czym więc tkwi „sęk” nazwanego chyba na nieszczęście „Uciechą 2” videokina, które miało być w zamierzeniach kontynuacją dawniejszego kina „Uciecha”?

Niestety dla wykonawców tego przedsięwzięcia, czyli pracowników Miejskiego Ośrodka Kultury videokino nie jest niestety uciechą, ani pociechą, tylko zmartwieniem i problemem do kwadratu. Dlaczego? (DITT)



„UCIECHY 2”

BYĆ
ALBO
NIE BYĆ ?!

„KOBIETA ZMIENNĄ JEST”

Miast tradycyjnego „kwiatka dla Ewy” Miejski Ośrodek Kultury w Pyskowicach uhonorował nasze Panie i nie tylko, bo tak naprawdę, kto obchodzi to święto jak nie Panowie. Godzinny koncert w prezencie dał zespół „BOHEMA”. Solistka Agnieszka Witomska w otoczeniu czterech wspaniałych mężczyzn: Bogusława Pietrzaka, Grzegorza Dzierzgowskiego, Romana Koszyka oraz Grzegorza Przypaśniaka i w turze gitar, basów i kong dała pokaz wokalny prawdziwie zmiennej kobiety. Była liryczna, demoniczna i egzotyczna. Połączenie Demarczyk i Geppert zabarwione własną niepowtarzalną osobowością spodobało się publiczności, która w tym dniu wypełniła salę widowiskową Miejskiego Ośrodka Kultury.

Dziękujemy tym wszystkim, którzy zechcieli skorzystać z naszego muzycznego zaproszenia. (SC)

„MALARSTWO JANA BEMBENISTY”

Tradycyjnie, bo już po raz piąty w tym roku w Galerii „PODcień” odbył się dnia 02 marca kolejny wernisaż i otwarcie wystawy pana Jana Bembenisty. I tym razem nie zawiedli znajomi i przyjaciele naszego gościa.

Była to jego pierwsza wystawa indywidualna. Było mnóstwo kwiatów, gratulacji i tort. Honor naszego miasta uratowała Jedna Osoba – i to Kobieta. Czyli sprawdza się stare przysłowie – „gdzie diabeł nie może ...”.

A może następna wystawa zainteresuje naszych mieszkańców? (MJ)

Serdecznie zapraszamy.

KRZYSZTOF WEBS O SOBIE

W roku 1978, jako uczestnik Zespołu Plastycznego, działającego pod opieką Pani Krystyny Jędrzejowskiej – Nowak, po raz pierwszy wystawiłem trzy swoje obrazy olejne w witrynie Zabrzeńskiej Biblioteki. Byłem z tego bardzo dumny i z przejęciem obserwowałem przechodniów, starając się usłyszeć wypowiedziane uwagi i komentarze. Było to bardzo istotne, bo szukałem akceptacji i zachęty. Starałem się bowiem zawsze błysnąć oryginalnością oraz wywołać u odbiorców zaskoczenie.

Przez wiele lat mojej twórczości, i to niezależnie od tematyki, malowałem obrazy z wyobraźni, czasami jednak przy zetknięciu się z obiektami o wyjątkowych walorach starałem się stosunkowo wiernie odtwarzać rzeczywistość. Lubię malować sceny rodzajowe, przy czym ludzi maluję bez zachowania naturalnych proporcji, maluję też zwierzęta, bo je lubię i są nam bliskie. Maluję Śląsk, bo tu się urodziłem i tutaj jestem zakorzeniony – sięgam do jego burzliwej historii, tradycji i teraźniejszości. Chcę, aby z moich obrazów emanowało ciepło, optymizm, wesołość, ale z odrobiną złośliwości, szyderstwa i absurdu.

Cieszę się, że przez tyle lat byłem związany z „Grupą 18”, brałem udział w wielu konkursach i wystawach i poznałem wiele osób, z którymi łączy mnie przyjaźń.

Krzysztof Webs

Galeria „PODcień”

zaprasza

na wernisaż i otwarcie wystawy

Malarstwa **KRZYSZTOFA WEBSA**

i Rzeźby **EDWARDA ZIARKO**

26 marca 2001r.

Godz. 18.00

Miejski Ośrodek Kultury Pyskowice

„KINOWY HORROR” CZYLI ... NALOT PYSKOWICZAN NA MOK

Jak już wcześniej pisaliśmy w „Być albo nie być ...” wypromowanie pyskowickiego videokina niczym z mora z horroru od czterech miesięcy prześladowała Miejski Ośrodek Kultury. Jednak jak się okazało, nie wszystkie reklamowe pomysły zostały wyczerpane. Kiedy już myślano, że nie ma żadnego ratunku dla naszego małego kina, decyzją Dyrektora podjęto ostateczną próbę. Stał się nim tzw. „cyrkowy sposób” powiadomienia dużych i małych mieszkańców Pyskowic o naszym istnieniu. Dwa dni drukowano, powielano, krojono i numerowano (dla statystyki) bilety – wabiki. Do pomysłu podeszliśmy sceptycznie, bowiem od listopada w każdy piątek i niedzielę z utęsknieniem czekaliśmy na dzieci, młodzież i dorosłych. Niestety nasze koszty rosły, a nadzieje malały. Byliśmy skłonni pogodzić się z gorzką prawdą, że pomysł kina w Pyskowicach to niewypał, gdy nagle stał się cud. Cud za sprawą maleńkiego, kolorowego bileciku.

To co stało się dnia 11 marca w niedzielne popołudnie, przerosło wszelkie oczekiwania. Nalot Pyskowicz na MOK stał się rzeczywistością. Hol, schody, korytarz nie pomieściły wszystkich chętnych. Kolejka ciągnęła się daleko za budynek Miejskiego Ośrodka Kultury.

Niestety, niemiłe strony „cyrkowego pomysłu” odczuła Dyrektor Ośrodka Kultury na własnej skórze. Obrzucona pretensjami i wyrzutami tych, którzy nie dostali się na pierwszy seans, nie potrafiła znaleźć słów na swoją obronę.

Słowa „przepraszam” kierowane do dorosłych i dzieci, wypowiedziane kilkakrotnie nie docierały do rozczarowanych, zde gustowanych kinomanów. Niestety, część publiczności odeszła – „psiocząc” na złą organizację MOK-u.

Może i mają rację, ale do tej pory z naszych zaproszeń korzystało średnio 5 % zapraszanych osób, a 5 % z 1000 biletów rozdanych wśród dzieci młodszych to zaledwie 50 osób. Nasze kino jest tylko na 150. Jedynie wytrwali i cierpliwi kinomani wrócili na drugi seans.

Mamy jednak nadzieję, że ten drobny promocyjny „zgrzyt” nie wpłynie negatywnie na frekwencję videokina i ponownie ze Swoimi pociechami będziecie odwiedzać nasze małe kino w każdą niedzielę.

Na pocieszenie celem reorganizacji, wprowadzamy przed sprzedaż biletów oraz dwa seanse dla dzieci najmłodszych, czyli przedszkolaków i młodszych dzieci szkół podstawowych. Filmy dla młodzieży i dorosłych wyświetlane będą w sobotę. Gorąco zapraszamy! Udowodnijcie Państwo, że kino jest potrzebne. Od Was bowiem zależy „być albo nie być pyskowickiego videokina”.

Dzieci i ich Rodziców, którzy nie wzięli udziału w I seansie filmowym w dniu 11 marca br. z powodu braku miejsc na sali kinowej, czują się rozczarowani i rozgoryczeni - Raz jeszcze Przepraszam.

Dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury
w Pyskowicach

mgr Grażyna Dittrich

ALE JAJO !!!

Pisanka – kraszanka „Gigant”
konkurs plastyczny



- wykonana z dowolnego materiału
- większa od kurzego jajka – ogromna!
- technika wykonania i materiał dowolne
- Nagrody!

Zapraszamy !!!

Prace należy złożyć w MOK-u do dn. **13.04.2001r.**



**Młodzieżowe Studium Wiedzy
o Kulturze**

„Przez świat kultury”
proponuje

„Kroszonki, pisanki i ludowe wycinanki.” –
zajęcia manualne

4 kwiecień 2001r.

Godz. 16.00

Wydawany z „Przeglądem Pyskowickim”

Współwydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Pyskowicach,

Zespół redakcyjny:

Grażyna Dittrich, Małgorzata Janysek, Sylwia Cebula, Kornelia Galbierz

PLAN WYCIECZEK

- 4 lipiec – Zabytki Ziemi Małopolskiej - Cena 7 zł. (zapisy do dnia 2.07.2001r.)
11 lipiec – Kościoły i klasztory Częstochowskiej Ziemi - Cena 6 zł. (zapisy do dnia 9.07.2001r.)
18 lipiec – Ojcowskie jaskinie, wąwozy i skały - Cena 7 zł. (zapisy do dnia 16.07.2001r.)
25 lipiec – Opolskie perełki - Cena 7 zł. (zapisy do dnia 23.07.2001r.)
1 sierpień – Ziemia Żywiecka - Cena 7 zł. (zapisy do dnia 30.07.2001r.)
8 sierpień – Krakowskie wzgórze Wawel - Cena 6 zł. (zapisy do dnia 6.08.2001r.)
16 sierpień – Otmuchów miasto kwiatów - oraz Góra św. Anny Cena 9 zł. (zapisy do dnia 13.08.2001r.)
22 sierpień – Tęczyńskie Skarby Krzeszowickiej Ziemi –Cena 10 zł. (zapisy do dnia 20.08.2001r.)
29 sierpień – Na Wadowickiej Ziemi - Cena 10 zł. (zapisy do dnia 27.08.2001r.)

Zapraszamy dzieci i rodziców. Karty zapisu do odbioru w Ośrodku Pomocy Społecznej, w Wydziale Kultury Urzędu Miejskiego (pok. 103) i Miejskim Ośrodku Kultury w Pyskowicach. Wycieczki organizowane są w każdą środę za wyjątkiem 15 sierpnia (środa), wycieczka odbędzie się dnia następnego ze względu na święto kościelne. Wyjazd godz. 8.00. (zbiórka godz. 7.45) – parking przy MOK-u, powrót ok. godz. 20.00. Karty zgłoszenia należy składać w Sekretariacie MOK w Pyskowicach.

DZIECIĘCE WARSZTATY LETNIE

„Dziecięce warsztaty letnie” są półkolonijną formą zorganizowania czasu wolnego dzieciom pozostającym w okresie wakacji w domu. W turnusach tygodniowych (poniedziałek-piątek) w godz. od 9.00 – 16.00 będą organizowane wszelkiego rodzaju zajęcia. Karty zgłoszeń (zapisu) na warsztaty można odebrać w Wydziale Kultury Urzędu Miejskiego, Ośrodku Pomocy Społecznej i Miejskim Ośrodku Kultury w Pyskowicach. Karty zgłoszeń przyjmowane będą do dnia 26 czerwca w sekretariacie MOK-u. Odpłatność za udział w warsztatach wynosi 20 zł od osoby za tydzień. Każdy uczestnik w czasie pobytu w Miejskim Ośrodku Kultury otrzyma gorący posiłek.

W programie przewiduje się:

Wycieczki piesze i rowerowe. Gry i zabawy ruchowe. Konkursy zręcznościowe i sprawnościowe. Wakacyjne plenery malarskie. Konkursy plastyczne, muzyczne. Dyskoteki. Ogniska. Wyjazdy na basen i kąpieliska.



Na tendencjach zjednoczeniowych Europy polska wieś wcale nie musi tracić

Programy wsparcia i rozwoju

Jednoczenie się Europy stawia przed polskimi gminami nowe możliwości i propozycje. Problemem niestety okazuje się brak odpowiedniej informacji i nieznanomość obowiązujących procedur. Niektórzy działacze samorządu gminnego zachęcają jednak do przełamania barier i zaktywizowania środowisk wiejskich.

– Mieszkańcy terenów rolniczych z pokojem spoglądają na perspektywę wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Paradoksalnie jednak takie rozwiązanie stawia przed polską wsią nowe możliwości, także finansowe. Problem leży niestety w niedoinformowaniu. Pewną próbą zaradzenia temu problemowi jest m.in. „Malwa” – zaznacza **Marek Pawłowski**, przewodniczący Rady Miejskiej w Toszku, uczestniczący w kilku ogólnokrajowych spotkaniach.

„Malwa” to nazwa programu zainicjowanego w 1997 roku przez Krajowe Stowarzyszenie Sołtysów. Zmierzają oni do utworzenia i prowadzenia ośrodka wspierania organizacji pozarządowych, działających na rzecz wsi i rolnictwa.

– Jest to swego rodzaju pakt, mający na celu pobudzenie lokalnych organizacji pozarządowych do wytyczenia wysiłków na rzecz rozwoju wsi, zwłaszcza w kontekście jednoczenia się Europy – mówi **Marek Pawłowski**.

Chodzi tu nie tylko o sam rozwój wsi, ale generalnie lokalnych drobnych przedsiębiorstw oraz przemysłu rolnego i lekiego.

Co „Malwa” może realnie wnieść w życie mieszkańców gmin?

– Poprzez udział w licznych spotkaniach, w tym także w Warszawie, z marszałkiem Sejmu, uzyskanie doświadczenia i wiedzę jak wykorzystywać możliwości stwarzane przez różne fundusze, ukierunkowane na polską wieś. Istnieje naprawdę wiele propozycji, ale wciąż spora część sołtysów nie ma pojęcia jakie otwierają się przed nimi możliwości – dodaje przewodniczący **Pawłowski**.

O tym, jak spore jest niedoinformowanie mieszkańców małych miejscowości i gmin, mówił podczas jednego ze spotkań **Marek Szczepanik** z Fundacji Programów Pomocowych dla Rolnictwa. Podawał on przykład, gdy na propozycję dotacji finansowych dla 120 sołectw napłynęło z całej Polski zaledwie 80 wnio-

sków. Po ich przeanalizowaniu okazało się, że żaden (!) nie był wypełniony prawidłowo.

W ramach podejmowania wspólnych wysiłków, propagowany jest w ostatnim czasie na szerszym forum także inny program – Aktywizacji Obszarów Wiejskich. Jego celem jest wniesienie wkładu finansowego, inwestycyjnego oraz wiedzy i umiejętności w szeroko rozumiany rozwój gospodarczy wsi. Działania te zmierzają m.in. do zwiększenia pozarolniczego zatrudnienia na obszarach wiejskich. Program jest współfinansowany kwotą 120 milionów dolarów z kredytu Banku Światowego, a łącznie ze środkami krajowymi (samorządowymi, rządowymi i innymi) zamyka się kwotą 301 milionów dolarów. Przy czym prawie połowa tej sumy przekazana zostanie na rozwój infrastruktury na obszarach wiejskich. Jak widać, jest więc o co zabiegać.

Wszystkie osoby zainteresowane uzyskaniem bliższych informacji na temat poszczególnych programów i możliwości włączenia się do nich mogą zwracać się do Krajowego Stowarzyszenia Sołtysów, ul. Dworcowa 7/77, 62-510 Konin, tel. 063/243-75-80.

(PJ)

Do woja marsz!

5 marca rozpoczął się wiosenny pobór do służby wojskowej. Dla mężczyzn, zamieszkałych stale na terenie Powiatu Gliwickiego lub czasowo ponad dwa miesiące, przeprowadza go Powiatowa Komisja Lekarska i Powiatowa Komisja Poborowa, działająca aż do 24 kwietnia w Gliwicach, przy ul. Pszczyńskiej 89.

Przypominamy, że przed oblicze komisji lekarskiej zobowiązani są zgłosić się mężczyźni:

- urodzeni w 1982 roku;
- urodzeni w latach 1977 – 81, którzy dotąd nie stawili się do poboru;
- którzy ukończyli 17 rok życia i zgłosili się ochotniczo do odbycia zasadniczej służby wojskowej;
- poborowych urodzonych w latach 1973 – 81, których okres czasowej niezdolności do czynnej służby upływa przed zakończeniem poboru;
- poborowych, którzy złożyli wnioski o ponowne ustalenie zdolności do czynnej służby;
- a także kobiety, które w minionym roku szkolnym ukończyły naukę w średnich i pomaturalnych lub policealnych szkołach medycznych lub ukończy ją w tym roku.

O terminie stawiania się przed Powiatową Komisją Poborową panowie powiadomieni zostaną odrębnym pismem. Wezwani zostaną mężczyźni urodzeni w latach 1973 – 81, którzy złożyli wnioski o skierowanie ich do służby zastępczej lub odroczenie służby wojskowej, ze względu na konieczność opieki nad członkiem rodziny.

Poborowi, którym w czasie trwania poboru upływa okres odroczenia, zobowiązani są zgłosić się do komisji bez wezwania.

(PJ)

Jak ograniczyć bezrobocie?

Przedstawiciele Starostwa Powiatowego w Gliwicach zaproszeni zostali do udziału w pracach Śląskiego Forum Rynku Pracy. Jest to inicjatywa, zmierzająca do ograniczenia skutków bezrobocia.

– Forum integrować ma instytucje i organizacje, których działalność dotyczy rynku pracy. Ich przedstawiciele spotykają się będą na seminariach i warsztatach organizowanych pod auspicjami Urzędu Marszałkowskiego. Spodziewanym efektem tych działań ma być przygotowanie

nowych rozwiązań, dotyczących rynku pracy oraz stworzenie przez podmioty uczestniczące w Forum spójnej polityki, dotyczącej tego rynku – wyjaśnia **Ewa Zuber**, inspektor ds. Promocji Wydziału Ogólnego Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

Uczestnicy Forum swoje zainteresowania skupiają wokół takich zagadnień jak: zatrudnienie, przedsiębiorczość, edukacja, poradnictwo, informacja zawodowa, a także rozwój regionalny i integracja europejska.

(PJ)

Laparoskop (nie tylko) dla Pyskowic

Z początkiem zeszłego miesiąca nastąpiło uroczyste przekazanie nowoczesnego laparoskopu operacyjnego dla Szpitala Powiatowego w Pyskowicach. Urządzenie ufundowały gminy: Pyskowice (80 tys. zł), Rudziniec (20 tys. zł) i Wielowieś (15 tys. zł). Trzecia z sąsiadujących z Pyskowicami gmin powiatu – Toszek, po burzliwych dyskusjach obiecała przetrzymać, w miarę swoich możliwości, sumę około 30 tys. zł na zakup diatermii chirurgicznej do wspomnianego laparoskopu.

Podczas uroczystości przekazania urządzenia medycznego obok przedstawicieli władz samorządowych obecny był także **Andrzej Sośnierz**, dyrektor Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. Podkreślał on wyjątkową wartość inicjatywy połączenia wysiłków kilku gmin dla sfinansowania zakupu sprzętu, który służyć będzie mieszkańcom nie tylko samych Pyskowic.

(PJ)

Rowerem zdrowiej i taniej

Wygląda na to, że władze powiatowe zdecydowanie postawiły w ostatnim czasie na promocję rekreacji i turystyki rowerowej. Po zorganizowaniu w zeszłym roku przez starostwo kilku rajdów dla cyklistów, teraz przyszedł czas na opracowanie szczegółowej koncepcji rozwoju tej wyjątkowej formy turystyki. W dobie stale rosnących cen paliw i nasilenia dolegliwości zdrowotnych, wynikających z braku ruchu, oferta to szczególnie atrakcyjna i pożyteczna.

– Ścieżki rowerowe to doskonała promocja walorów turystycznych terenu i popularyzacja zdrowego trybu życia. To generowanie nowych miejsc pracy i poprawa stanu środowiska. O wszystkich tych sprawach rozmawiano w połowie lutego podczas spotkania w Starostwie Powiatowym, do udziału w którym zaproszono przedstawicieli gmin, nadleśnictw oraz promostawodawcę projektu „Rowerem po Śląsku” dr. **Ferdynanda Morskiego** – relacjonuje insp. **Ewa Zuber** ze Starostwa Powiatowego w Gliwicach.

Leżący blisko aglomeracji górnośląskiej teren powiatu gliwickiego z licznymi kompleksami leśnymi, zbiornikami wodnymi, zróżnicowanym krajobrazem, zabytkami kultury sakralnej, świeckiej i przemysłowej to – zdaniem przedstawicieli władz powiatowych i gminnych – doskonała baza tzw. turystyki krótkoterminowej.

– W czasie spotkania zrodziła się propozycja powołania zespołu programowego ds.

właśnie turystyki krótkoterminowej, w skład którego weszłyby przedstawiciele starostwa, wszystkich gmin powiatu, nadleśnictw i innych zainteresowanych podmiotów. Zespół zajmowałby się inwentaryzacją działań w zakresie turystyki i byłby ich koordynatorem. Konieczne jest też sporządzenie bilansu tego, co służyć może na naszym terenie turystyce. Chodzi tu nie tylko o szlaki i atrakcje turystyczne, ale także o zaplecze gastronomiczne, noclegowe i sportowe – dodaje insp. **Zuber**.

Tymczasem wielkimi krokami zbliża się wiosna, a wraz z nią początek sezonu rowerowego i kontynuacja cyklu rajdów pod hasłem „Rowerem przez Powiat Gliwicki”. Przypomnijmy, że w 2000 roku miłośnicy jednośladów napędzanych siłą własnych mięśni odwiedzili gminy: Pilchowice, Gierałtowiec, Pyskowice i Toszek.

W tym roku rowerzyści zawitają do kolejnych miejscowości: 21 kwietnia do Sośnicowic, 19 maja do Pławniowic, a 30 czerwca do Wielowsi. Po przerwie wakacyjnej, 22 września, zorganizowany zostanie rajd przez Żernicę, Nieborowice i Wilczę do Knurowa. Sezon zakończy wyjazd 6 października do nieco bardziej odległych Tarnowskich Gór.

Przypominamy, że w wymienionych imprezach uczestniczyć mogą wszystkie chętne i czujące się na siłach osoby.

(PJ)

Od 11 do 18 marca w Teatrze Muzycznym

VII Dziecięce Spotkania Teatralne

W niedzielę, 11 marca, zaczyna się kolejna, siódma już edycja Dziecięcych Spotkań Teatralnych. Gorąco zachęcamy do udziału zarówno rodziców ze swoimi pociechami, jak i szkoły. Dla tych wszystkich, którzy chcieliby się wybrać na choćby jedno z ośmiu przedstawień, prezentujemy poniżej krótki ich opis.

11 marca g. 16.00 – niedziela
Teatr Muzyczny w Gliwicach

101 DALMATYŃCZYKÓW

Teatr Muzyczny zaprasza na muzyczną wersję znanej opowieści. Spektakl ten mocno odbiega od disneyowskiej wersji filmowej. Jego twórcy wrócili do pierwowzoru – powieści Dodie Smith – stwarzając własną i oryginalną wizję opowieści o porwaniu 99 małych pieszków. Napisane specjalnie dla przedstawienia piosenki mają za zadanie uchwycić specyficzny nastrój każdej ze scen, od liryzmu pierwszego spotkania psich rodziców – Ponga i Mimi, do grozy sceny napadnięcia na bohaterów wygłodniałego stada szczerów. Kostiumy w wyrazisty sposób łączą postaci różnych gatunków zwierząt z ludzkimi postaciami ich odwórców. Podobnie choreografia, dzięki której aktorzy zamieniają się to w wesołych przedstawicieli najrozmaitszych psich ras, to znów w wystraszoną gromadkę uwięzionych szczeniaków. A wszystko po to, aby stworzyć spektakl dynamiczny i ekspresyjny, który w jak najbardziej teatralny i zaskakujący sposób przedstawi znaną i lubianą historię.

Spektakl przeznaczony jest dla dzieci od I do V klasy, czas trwania: 1 godz. 30 min. (jedna przerwa).

12 marca g. 9.30 i 11.30 – poniedziałek
Teatr „Ateneum” z Katowic

PINOKIO

Historia drewnianego pajacyka cieszy się wielką popularnością na całym świecie. Każde dziecko zna perypetie niesfornej marionetki, którą wyrzeźbił i pokochał prawdziwą ludzką miłością stary Dżepetto. Pinokio wiele napsoci zanim będzie umiał odpowiedzieć na tę głęboką miłość szczerym uczuciem. Spektakl wykorzystuje dwa plany – aktorski i lalkowy, płynnie operuje kilkoma technikami, takimi jak kukielki, maski, elementy czarnego teatru.

Najlepszą rekomendacją dla przedstawienia niech będzie fakt, że na deskach rodzimej sceny zostało zagrane ponad 250 razy.

Dla widzów od I do V klasy. Czas trwania: 1 godz. 30 min. (jedna przerwa).

13 marca g. 9.30 i 11.30 – wtorek
Teatr „Rabcio” z Rabki

O KRASNOLUDKACH I SIEROTCE MARYSII

Przedstawienie zostało stworzone w oparciu o współczesną adaptację znanej bajki Marii Konopnickiej, zachowując jednak urok oryginalnej staropolszczyzny i najbardziej znanych jej wątków. Wykorzystując lalki, kostiumy i groteskowe maski, stworzono kolorowy i baśniowy klimat spektaklu. Wielofunkcyjność scenografii umożliwiła wyczarowanie wiejskich opłotków, jaskini krasnoludków czy wnętrza chaty. Na scenie zobaczymy krasnoludkowego króla Błyska, zadziornego Poziomka, leniwego Biedronka czy znanego wszystkim królewskiego kronikarza Koszałka Opałka. Obok nich pojawiają się również przebiegły i sprytny lis Sadełko, poczciwy chłop Skrobek ze swymi synami: Kubą i Wojtkiem, mądra królowa Tatra i – oczywiście – tytułowa sierotka Marysia.

Dla widzów od I do IV klasy. Czas trwania: 1 godz. 20 min. (jedna przerwa).

14 marca g. 9.30 i 11.30 – środa
Teatr „Grotoska” z Krakowa

KRÓL MACIUS I – REFORMATOR

Po wielu propozycjach „Grotoski”, choćby tych z ostatniej jesieni, przychodzi pora, by pokazać gliwickiej publiczności „Króla Maciusia”. Janusz Korczak napisał tę baśń dla swoich wychowanków w sierocińcu. Pragnął dzięki niej udowodnić maluchom, że świat jest okrutny nie tylko dla biednych i maluczkich, ale nieszczęścia zdarzają się nawet królom. Równocześnie pokazał im, że w życiu najważniejsze są marzenia i wyobrażenia, że one mogą być najlepszym lekarstwem na samotność. Barwne przedstawienie, ilustrowane piękną, baśniową muzyką, rozgrywa się w dwóch planach – aktorskim i maskowym. Ich połączenie czyni spektakl bardzo atrakcyjnym.

Dla widzów od IV klasy
Czas trwania spektaklu: 1 godz. 20 min.

15 marca g. 9.30 i 11.30 – czwartek
Teatr Zagłębia z Sosnowca

CALINECZKA

Calineczka należy do najbardziej ulubionych bohaterów dziecięcych bajek. Wiele dziewczynek marzy o tym, by być małą, nie większą od stokrotki istotką, która śpi w łupince orzeszka. Calineczka zaraz po urodzeniu zostaje wprowadzona do królestwa żab, potem trafia do mysiej i kreciej nory. Dzięki swojemu dobremu, kochającemu sercu w pięknym finale odnajduje mamę. Sosnowiecka realizacja, to lekka, sympatyczna opowieść, pełna ruchu, kolorów i wpadających w ucho piosenek. Baśniowy świat załadniają obok głównych bohaterów, „Kwiaty, Trawy i Liście”. Potężnym atutem przedstawienia jest urzekająca, skrzęca się kolorami, pomysłowa scenografia i bajeczne kostiumy.

Dla widzów: starsze grupy przedszkolne – do IV klasy. Czas trwania: 1 godz. 40 min (jedna przerwa).

16 marca g. 9.30 – piątek
Teatr „Banialuka” z Bielska-Białej

MR SCROOGE

Przedstawienie oparte jest na motywach „Opowieści wigilijnej” Karola Dickensa. Opowiada o cudownej wewnętrznej przemianie starego skąpca Scrooge’a, dokonanej pod wpływem wizji z zaświatów. Jedna niezwykle noc wystarczy, by bezduszny i zgrzybliwy Scrooge, dotąd przeliczający wszystko na pieniądze, obudził się odrodzony, utwierdzając nas w przekonaniu, że w każdym jest miejsce na dobro i wzruszenie. Melodramatyczną i pouczającą historię aranżują na scenie wytworne Anioły przy współudziale ducha samego Dickensa. Muzyczno-kabaretowa forma przedstawienia oraz jego prawdziwie wielki rozmach inscenizacyjny sprawiają, że obrazy „Mr Scrooge” na długo pozostają w pamięci widzów.

Dla widzów od II klasy. Czas trwania: około 1 godz.

17 marca g. 16.00 – sobota
Teatr „Baj Pomorski” z Torunia

PIĘKNA I BESTIA

Opowieść o „Pięknej i bestii” pokazana była już kilka razy na naszej scenie, za każdym razem w innej tech-

nice lalkowej. Tym razem historia o Pięknej, która ukochała księżcia ukrytego pod odrażającą postacią bestii i tym samym zrzuciła z niego czar, opowiedziana zostanie za pomocą lalek stołowych. Przedstawienie zrealizowane zostało przez jednego z najlepszych polskich reżyserów lalkowych – **Waldemara Wolańskiego**.

Czas trwania: 1 godz. 15 min. (jedna przerwa).

Niedzielne przedstawienie odbędzie się w kinie AMOK i połączone będzie z pokazem Teatru Telewizji.

18 marca g. 16.00 – niedziela
kino AMOK
reż. Mikołaj Grabowski

DZIECI Z BULLERBYN

Tę uroczą, pełną ciepła i humoru opowieść o dzieciakach z małej, skandynawskiej wioski, na język filmu przełożyło znane krakowskie małżeństwo **Iwona Bielska i Mikołaj Grabowski**. Ze względu na ograniczenia czasowe, wybrali oni kilka wątków, które stworzyły klarowną, piękną opowieść. Zobaczymy więc, znaną przez wszystkich czytelników „Dzieci z Bullerbyn”, historię o wyprawie po sianą kiełbasę, o jagniątku Pontusie, o wizycie w Bullerbyn pani z miasta i wiele innych. Przedstawienie utrzymane jest w ciepłym, lekko baśniowym klimacie. W rolę Lisy, Anny i Britty, Ollego, Bossego i Lassego wcieliły się dzieci krakowskich aktorów. Towarzystwo im gwiazdy tej miary, co **Krystian Lupa, Iwona Bielska czy Halina Wyrodek**.

Przed spektaklem studio Teatru TV zaimprovizują dla dzieci aktorzy warszawskiego Teatru MONTOWNIA.

MINI TEATR TELEWIZJI, czyli „mały wyścig po Oscary” – to pierwsza próba wejścia w świat filmu. Poznanie tajników planu filmowego, możliwość urzucia siebie na dużym ekranie. Aktorzy teatru Montownia w ciągu godziny, przy czynnym udziale widowni, zrealizują mini bajkę – taki Teatr Telewizji z udziałem najmłodszych. Gwarantujemy znakomitą zabawę.

Na str. 8 prezentujemy fotoreportaż z dotychczasowych edycji Dziecięcych Spotkań Teatralnych.

(GOS)

Łączy nas coraz... szybciej

Ze skrótem ISDN spotkać musiał się każdy, kto choć trochę miał do czynienia z komputerami, Internetem i połączeniami telefonicznymi. Nie każdy jednak wie, że usługa ta, świadczona przez Telekomunikację Polską, adresowana jest także (a może przede wszystkim) do przeciętnego abonenta.

ISDN to skrót angielskiej nazwy – Integrated Services Digital Network – oznaczającej cyfrową sieć z integracją usług. I właśnie te dwa czynniki decydują o atrakcyjności tego systemu. Oferowana przez TP S.A. usługa ISDN Octopus umożliwia m.in. rozmowy telefoniczne, przysyłanie faksów, połączenie z Internetem. Niby – wszystko to, co daje zwykły, analogowy telefon. A jednak...

Dodatkowo do jednego łącza ISDN może być podłączonych osiem urządzeń, z których w tym samym czasie mogą pracować dwa. Można np. jednocześnie korzystać z Internetu i rozmawiać przez telefon albo jednocześnie rozmawiać i nadawać faks.

W ramach usługi Octopus ISDN Telekomunikacja Polska przydziela jeden, trzy lub osiem numerów telefonów, które mogą być skojarzone z poszczególnymi urządzeniami. Inny numer mogą mieć np. telefon, faks i komputer z dostępem do Internetu. Ilość numerów zależy od wybranego abonamentu.

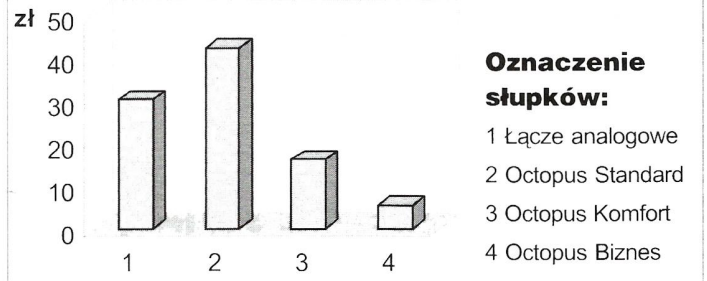
Po pierwsze: cyfrowy

Różnica między tradycyjnym łączem analogowym a ISDN jest (najogólniej mówiąc) taka, jak między adapterem na czarne płyty winylowe a odtwarzaczem płyt kompaktowych. W jednym i drugim przypadku mamy do czynienia ze zmianą sposobu kodowania informacji. W wypadku sieci telefonicznej oprócz jakości zyskujemy jeszcze znaczną poprawę w szybkości transmisji danych. Maksymalna transmisja przez łącze analogowe mogła odbyć się z prędkością 54 kb/s. Dla ISDN standard wynosi 64 lub 128 kb/s. Ma to duże znaczenie przy korzystaniu z Internetu, ale nie tylko.

Komu to potrzebne?

Warto zastanowić się nad tą usługą w sytuacji, kiedy nasza pociecha „surfując” po Internecie blokuje nam linię do rozmów. System ten jest także szczególnie przydatny w sytuacji takiej, gdy w jednym domu mieszkają dwie lub trzy rodziny. Zdecydowanie tańsze jest utrzymanie jednego łącza ISDN, niż dwóch analogowych telefonów.

Innym sposobem wykorzystania Octopusa może być monitoring po-



Koszt abonamentu w przeliczeniu na jeden numer telefonu.

A ile to kosztuje?

Koszty rozmów są takie same jak dla telefonów analogowych. Niewielkie różnice są w abonamencie. Telekomunikacja Polska S.A. oferuje trzy różne abonamenty: Octopus Standard – z jednym numerem i pakietem usług dodatkowych – za 42 zł z VAT, Octopus Komfort – trzy numery, usługi jak w standardzie plus informacja o opłatach – 48,80 zł i Octopus Biznes – dziesięć numerów, usługi jak w Octopus Komfort – 54,90. Abonament wydaje się wyższy niż dla łącza tradycyjnego (30,50 zł), jednak w przeliczeniu na jeden numer już w abonamencie Komfort okazuje się, że wynosi on niewiele powyżej 16 zł.

Jest jednak jeden szkopół. Aby wykorzystać zalety sieci ISDN użytkownik musi nabyć specjalny sprzęt. Tu także ceny np. telefonów pracujących w tym systemie są zbliżone do dobrej jakości telefonów analogowych, a pamiętać trzeba o tym, że posiadają one znacznie większe możliwości. Kupując telefony w punktach TP S.A. zapłacimy za nie mniej, niż w innych sklepach ze sprzętem telekomunikacyjnym.

Chcę sprawdzić jak to działa

Proszę bardzo!!! Z myślą o klientach, którzy przed zakupem chcieliby przekonać się o zaletach sieci ISDN Telekomunikacja Polska S.A. uruchomiła specjalny punkt, w którym można sprawdzić opisane wcześniej możliwości. Punkt ten mieści się w Knurowie, przy ulicy Witosa 8.

A jeśli się już zdecydować...

... to po podpisaniu umowy i zakupie sprzętu może przyjechać do mnie monter i bezpłatnie wszystko na miejscu zainstalować. Jednak zanim do tego dojdzie trzeba powiedzieć o kilku ważnych szczegółach. Zmiana systemu z analogowego na cyfrowy może (ale nie musi) wiązać się ze zmianą numeru.

Jeśli dojdzie do zmiany, nie będzie to dla użytkownika problemem, gdyż rozmowy z naszego starego numeru zostaną automatycznie przekierowane na nowy. Usługa ta jest bezpłatna.

Zapłacić natomiast trzeba będzie za uzyskanie dostępu do sieci. Dla abonentów, którzy dotąd nie posiadali łącza telefonicznego opłata ta wynosi 800 zł. Zmiana systemu z analogowego na cyfrowy jest o 50 proc. tańsza. W najbliższym czasie TP S.A. oferować będzie Octopus ISDN w promocji.

Obecnie sieć ISDN dostępna jest na terenie niemal całego powiatu gliwickiego. O szczegóły (o których nie sposób napisać w naszym poradniku ze względu na ograniczoną objętość) można pytać w punktach informacyjnych na terenie naszych gmin. Mieszkańcy

Pyskowic, Toszka, Rudzińca i Wielowski

znajdą szczegóły w pyskowskiej filii Biura Obsługi Klientów przy Pl. Pilsudskiego 4. Punkt ten czynny jest w godz. 8-17, tel. 233-80-30. Mieszkańcy

Pilchowic

i okolic mogą pytać w dwóch punktach w Knurowie: w Biurze Obsługi Klienta, ul. Witosa 8, w godz. od 8 do 17 (tel. 330-08-00) lub w Punkcie Usług telekomunikacyjnych przy ul. Sobieskiego 4 w godz. od 7 do 20 (tel. 330-18-01). Natomiast mieszkańcy miasta i gminy

Sośnicowice

mają swój Punkt Usług Telekomunikacyjnych przy ul. Gliwickiej 28A. Jest on czynny od 8 do 16 (tel. 235-86-80).

Można także dzwonić pod bezpłatny numer infolinii: 0800-400-800, lub szukać informacji w Internecie pod adresem: www.tpsa.pl/octopus.

GRZEGORZ WAŻBINSKI

Sponsorem poradnika jest Telekomunikacja Polska S.A.



Przykładowy telefon ISDN – Ascom Eurit 33. Posiada m.in. 2-wierszowy wyświetlacz, listę 10 ostatnich połączeń, 30 nieodebranych wywołań, książkę telefoniczną na 130 wpisów i licznik opłat.

Po drugie: zintegrowany

Cóż to oznacza? Oznacza to, że do sieci ISDN oprócz tradycyjnych urządzeń telefonicznych, takich jak telefon czy faks, można podłączyć np. wideotelefony i cyfrowe kamery. To jednak nie wszystko. Integracja systemu daje użytkownikowi możliwości znane dotąd jedynie z usług telefonii komórkowej. Chodzi tu m.in. o identyfikację numeru abonenta dzwoniącego, przekierowanie lub zawieszenie rozmowy, informację o kosztach połączenia.

mieszczącego się w dowolnym miejscu, np. sklepu, w którym znajduje się cyfrowa kamera połączona z komputerem. Jeśli system alarmowy poinformuje nas, że w sklepie dzieje się coś podejrzanego, możemy połączyć się z komputerem tam zainstalowanym i na ekranie domowego komputera obserwować obraz z kamery umieszczonej w monitorowanym lokalu.

Mówiąc o ISDN nie można pominąć możliwości organizowania wideokonferencji, co niewątpliwie przydać się może w średnich i dużych przedsiębiorstwach.

Teatr dla dzieci

Niebawem zaczną się Dziecięce Spotkania Teatralne. Po raz siódmy dorośli - artyści, będą oceniani przez chyba najbardziej wybredną publiczność - nasze dzieci. Dziś przyglądamy się światu baśni okiem fotografa - Sławomira Kokozki.



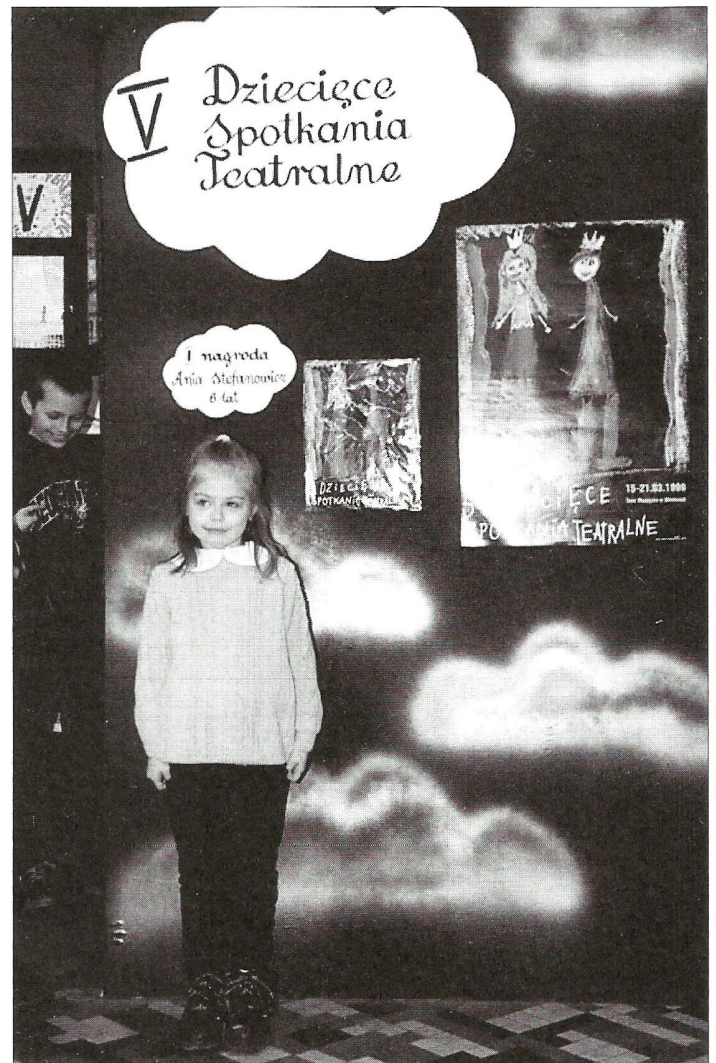
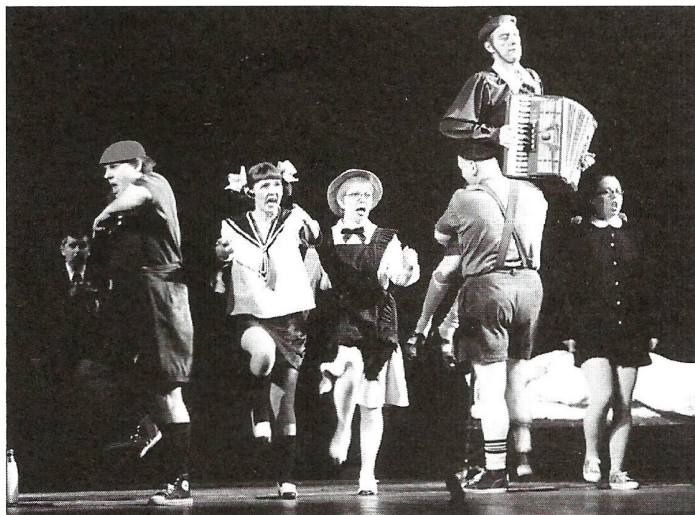
Dziecięce Spotkania Teatralne są doskonałą okazją do zapoznania się z różnymi formami teatralnymi: od ekspresji tańca poprzez świat masek i kostiumów aż po tajemnicze, czasem zabawne, ale na pewno bardzo pouczające życie teatralnych lalek.

Pobyt w teatrze jest dla młodych widzów okazją do poznania sztuki aktorskiej. Mogą to zrobić z bardzo bliska, np. obserwując pracę „lalkarzy”.

Dużym powodzeniem małej widowni, podczas ubiegłorocznej, szóstej edycji DST, cieszył się „Kopciuszek”, wystawiany przez toruński teatr „Baj Pomorski”. Chyba każdą małą dziewczynkę zachwyci tak piękna suknia! Tym razem grupa uraczy nas przedstawieniem Piękna i Bestia.



W trakcie Spotkań ich uczestnicy mają okazję zapoznać się także z „teatralną kuchnią”. Na zdjęciu u góry wystawa scenografii w holu teatru. Na dole fragment przedstawienia pt. Elementarz.



Tradycją Dziecięcych Spotkań Teatralnych jest konkurs na plakat. W 1999 r. autorką plakatu była 6-letnia Ania Stefanowicz.

Co warto zobaczyć

Drewno kontra kamień

czyli dwie wieże kościoła w Paczynie

Na naszych terenach najpopularniejszym materiałem było drewno, więc tak „kampanila” paczyńska, jak i stary kościół, powstała w drewnie. W powiecie gliwickim zachowane były dwie takie wieże – w Paczynie, z 1679 i w Ponszowicach, z 1520 roku.

Jadąc z Pyskowic w kierunku Toszka mijamy drogę prowadzącą do Paczyny. Po zjechaniu w tą niepozorną dróżkę naszym oczom ukazuje się bardzo ciekawy, niecodzienny widok. Obok masywnego, posadowionego na górze, XX – wiecznego kościoła (autorstwa architekta T. Ehla z Bytomia) przycupnęła... drewniana wieża – dzwonnica. Co prawda w porównaniu z ogromem budynku kościelnego wygląda ona jak dzwonniczka za ledwie, ale kiedyś... Żeby odkryć przed ciekawym czytelnikiem tajemnicę dzwonnicy paczyńskiej, trzeba by cofnąć się do dość zamierzchłej historii osady.

Według kroniki parafialnej pierwszy kościół konsekrował w 1274 roku biskup wrocławski – Tomasz. Ze spisu kolekt Diecezji Wrocławskiej wynika, że w 1310 parafia liczyła 82 dusze. Historia Paczyny nabiera rumieńców w 1319 roku, kiedy to miejscowość stała się na jakiś czas sławna za sprawą niejakiego szlachcica Filipa. Zdarzenie opisał opat klasztoru w Jemielnicy, który skrzętnie opowiada o Filipie, jako o uzurpatorze kościoła. Nie



Tak wyglądał stary kościółek paczyński na początku XX wieku.

wiemy dziś jakie prawa rościł sobie do budynku kościelnego ów szlachcic. Jedno jest pewne – jego wina musiała być wielka, skoro kościół katolicki nałożył na niego ekskomunikę, czyli wykluczył ze wspólnoty, zakazując korzystania z sakramentów. Wielka to była ujma na honorze, wielki wstyd i skandal na całą okolicę. Miała więc, jak widać, Paczyna swojego skandalistę!

W aktach wizytacyjnych Diecezji Wrocławskiej jeszcze w 1335 roku kościół figuruje jako samodzielna parafia z własnym proboszczem. Jednak już w 1679 r. pisze się o nim jako o filii parafii w Pniowie. Co prawda nie przebywał tu już na stałe proboszcz, ale inny fakt ściągnąć mógł spojrzenia sąsiadów. Otóż patronat nad kościołem roztoczył bogaty i sławny w owym

czasie ród Colonnów, którzy w latach 1639 – 1707 mieli we władaniu zamek w Toszku. Przejęli oni kościół nie w całości drewniany, bo w 1506 r. wzniesiono mu mrowane prezbiterium.

Około 1700 roku kościół nie należał już do Colonnów, bo w zwieńczeniu częściowo zachowanego barokowego ołtarza głównego (z 1700 r.) widniały niegdyś 2 herby fundatorów: Topór rodziny Paczyńskich, z literami ALP VGP oraz Wieże rodziny Kozłowskich, z literami KP GK.

I wreszcie dotarliśmy do wieży! Fototeka Instytutu Sztuki PAN w Warszawie przechowuje jej zdjęcie, ale nie widać na nim kościoła. Dzięki uprzejmości paczyńskich członków Zgromadzenia Misjonarzy Kłaretynów, mogliśmy obejrzeć przechowywane przez nich unikatowe stare fotografie, pochodzące z

lat dwudziestych lub trzydziestych XX wieku. Widać na nich i wnętrze kościoła, z jego trzema ołtarzami barokowymi, kazalnica i chrzcielnica, jak również zewnętrzne świątyni. Z poźólkłego zdjęcia wyziera mała świątynia, składająca się jakby z dwóch osobnych części. Pierwsza, starsza, to drewniana część przez którą wchodzili wierni i w której usadawiali się, aby wysłuchać nabożeństwa. Nad nią górowała trzypiętrowa mała wieża, zwana sygnaturką. Do drewnianego pomieszczenia dostawione było nowsze prezbiterium z ostrołukowym oknem i zakrystią.

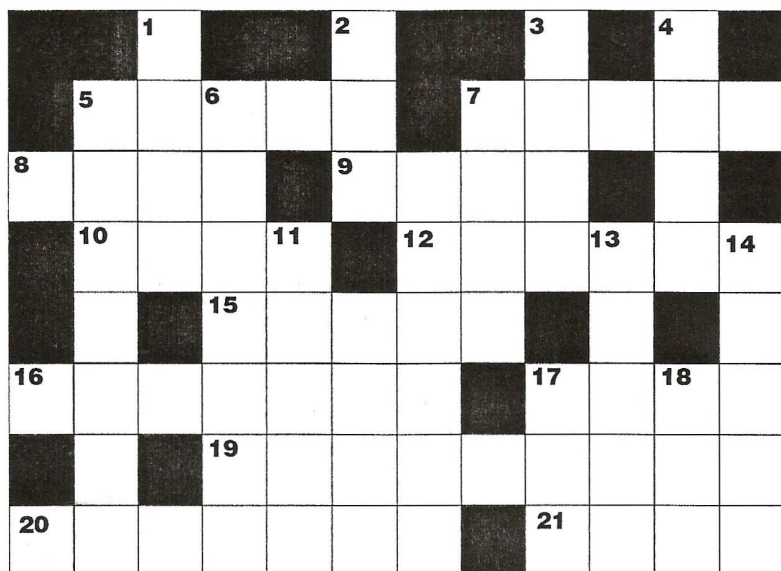
Każda więc z części kościółka posiadała swój niepowtarzalny urok. Dziwnie wyglądała w tym wszystkim oddalona około 10 metrów drewniana dzwonnica. Historia sztuki zna podobne przypadki, ale w odległych Włoszech i to w czasach rozkwitu sztuki romańskiej (X – XII wiek)! Budowano je z piaskowca lub marmuru, a zwano kampanilami (campanilla).

Na naszych terenach najpopularniejszym materiałem było drewno, więc tak „kampanila” paczyńska, jak i stary kościół, powstała w drewnie. W powiecie gliwickim zachowane były dwie takie wieże – w Paczynie, z 1679 i w Ponszowicach, z 1520 roku.

Gdy w 1931 roku na skutek złego stanu kościoła postanowiono o jego rozbiórce, dzwonnice pozostawiono nietkniętą. Wraz z resztkami ołtarza św. Marcina, ołtarzy bocznych, stacjami Męki Pańskiej (1 poł. XIX w) i dwiema komodami zakrystyjnymi przypomina ona o dawnej Paczynie, tej ze zdjęcia sprzed lat.

(DL)

KRZYŻÓWKA



PIONOWO:

1. Część ptasiego przetyku, 2. Zart komediowy, 3. W greckim alfabecie, 4. Ukochany mężczyzna, 5. „Fach” Henryka Kwinto, 6. Biały lub czarny w fortepianie, 7. ... Fitzgerald, 11. Gatunek kawy, 13. Oliver, reżyser „Plotonu”, 14. Skacząc, złamała nóżkę, 17. Kosmaty do przykrywania, 18. W zimowy zapada borsuk.

POZIOMO:

5. Odmiana jab?oni, 7. ... Presley, 8. Du?y przdpokój, 9. Rodzaj swetra, 10. ... Conner, 12. Uznany pisarz, 15. Bogini ogniska domowego, 16. ... Czarny, rycerz, 17. Gondola pod balonem, 19. Ptak zwia?stun wiosny, 20. Polano do kominka, 21. 1,80 zł w „Wie?ściach”.

Z życia wzięte

Tatuś z ogonkiem

Wierszyk o kotku, który ogonkiem zbił jajeczko zna chyba każdy. Zna go również (a przynajmniej tak mu się wydaje) mój niespełna trzy letni siostrzeniec, Marcin.

Często przed znajomymi Marcin recytuje z zacięciem. Nie inaczej było podczas wizyty u dziadków z okazji ich święta, kiedy to ów trzylatek mówił z przejęciem:

W pokoiku na stoliku stało mleczko i jajeczko. Przyszedł kotek wypił mleczko a ogonkiem stłukł jajeczko. Przyszła mama kotka zbiła a skorupki wyrzuciła. Przyszedł tata, kotka schował – tu pełna nastąpiła pełna niepewności chwila ciszy, po czym Marcin z dużą pewnością siebie dokończył: a ogonkiem stłukł jajeczko...

(NOT. RAW)

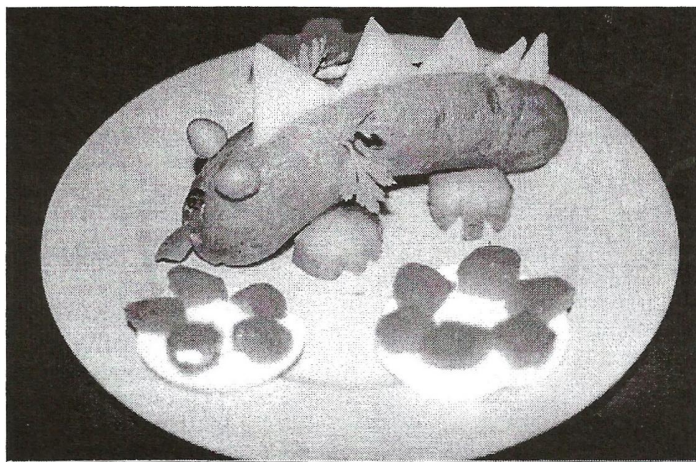
Coś z niczego

Nie taki smok straszny!

Kilka wieczorów temu, jak mamy w zwyczaju, zasiadłam do czytania Małej bajki na dobranoc. Tym razem miało to być osvajanie naszego dziecka ze znanymi wszystkim powszechnie legendami polskimi. Na ten wieczór wybrałam Baśń o Smoku Wawelskim. Mała tym razem nie zasnęła podczas czytania, a po skończeniu opowiadania zaczęła dzielić się ze mną świeżymi jeszcze wrażeniami. Wysłuchałam więc jaki to ten smok był niegrzeczny, niedobry i zły. I dziwnym trafem żadna inna postać z bajki nie zajęła jej tak, jak smok. Co chwila słyszałam więc „a smok to, a smok tamto”. Aż wreszcie, ku mojemu zdziwieniu córka stwierdziła:

– Mamusi! Ale przecież nie wszystkie smoki są złe.

No tak. Na dziś wieczór wyznaczono mi więc rolę eksperta w dziedzinie wiedzy o smokach. Wymyśliłyśmy więc wspólnymi siłami własną bajkę o smoku, który lubił bardzo latać między chmurkami i wą-



chać kwiatki. Teraz trzeba było tylko pokazać córce takiego smoczka. Nazajutrz rano skorzystałam więc z okazji i wciągnęłam Małą w robienie pysznych smoków na śniadanie. Smok był z kiełbaski, naciętej na grzbiecie. W rowek tak powstały włożyliśmy trójkącki z sera – kolce. Oczywiście były z groszków, nos (niestety niejadalny) z pieprzu, język z papryki, a łapy – z ogórka konserwowego. Jak każdy latający stwór – miał skrzydła z pietruszki. Smok oczywiście pasł się wśród bujnego kwiecica z jajek i papryki.

I w ten sposób upiekłam dwie pieczenie na jednym ogniu: dziecko miało zabawę przy robieniu śniadania, a ja nie musiałam wmuszać w naszego niejadka każdego kęsa, bo któż oparłby się takim smacznym smokom?

(DAGA)

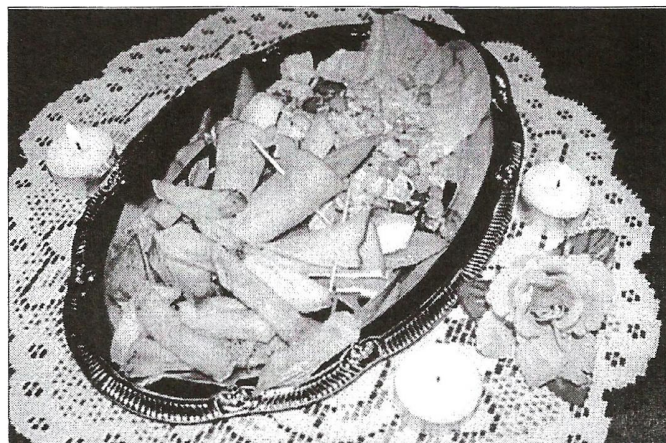
Kolacja dla dwojga

Co prawda walentynki już za nami, ale to nie znaczy, że teraz to już możemy wyrzec się romantyzmu. A gdyby tak zaserwować sobie romantyczną kolację w naszym domu? Zapewniamy, że wcale nie wymaga to specjalnych zachodów.

Trzeba mieć tylko słoik sałatki warzywnej (np. Pudliszki) i do niej trochę startego sera i łyżkę majonezu. Zawsze znajdzie się w lodówce kilka plasterków wędliny. Z nich robimy rożki, a do środka wkładamy ząbek z ogórka i sera (lub po łyżeczce kukurydzy). Możemy spiąć to wykałaczką. Całości uczy dopełniają smaczne frytki. Ozdobienie talerza zależy od tego, co mamy pod ręką. Może to być liść sałaty, ząbki pomidora, natka z pietruszki lub zielony wąż pora.

To wszystko ułożone na ładnym talerzu roztopić może niejedno serce...

(DAGA)



Dzień Kobiet

♥ Ukochanej żonie i córce
Wszystkiego co najlepsze
z okazji Dnia Kobiet
śle kochający mąż i ojciec
Rafał Tkocz
z Wilkowiczek

♥ Z okazji Dnia Kobiet całuski i serdeczności swoim Paniom zasyła
Roman z Toszka.

♥ Powinszowania z okazji Dnia Kobiet dla żony i córek składa Marcin.

♥ Kobietą mego życia - dużo, dużo miłości. RW.

Z okazji Dnia Kobiet życzenia wszelkiej pomyślności wszystkim naszym Czytelniczkom i koleżankom z redakcji składa

„brzydza” część redakcji „Więści”

R E K L A M A

najwięcej o twoim mieście serwisy lokalne w połowie godziny

6.30 - 11.30
13.30 - 17.30

96.1 FM

plus radio

REPERTUAR KIN

Kino BAJKA

Gilwice, ul. Dolnych Wałów 3, tel. 231-38-55
 od 2.03. PRZEDWIOŚNIE
 21.03. ogólnopolska premiera filmu
 „W pustyni i w puszczy”
 od 23.03. W PUSTYNI I W PUSZCZY

Kino-Teatr X

Gilwice, ul. Marcina Strzody 10, tel. 238-22-29
 2-8.03. POKEMON: FILM PIERWSZY
 2-16.03. DOWÓD ŻYCIA
 16-22.03. MIŁOŚĆ W NOWYM JORKU
 THE WATCHER
 23-31.03. DRAKULA 2000
 CAST AWAY – POZA ŚWIATEM
 30.03.-1.04. GLADIATOR

Kino AMOK

Gilwice, ul. Konstytucji

2-8.03. CZEGO PRAGNĄ KOBIETY 1 5 . 4 5 ,
 18.00
 EGOIŚCI 20.15
 z wyjątkiem 8.03. Klub Filmowy:
 KALLAFIORR
 9-15.03. EGOIŚCI 20.15
 z wyjątkiem 15.03. Klub Filmowy:
 NIECH ZABAWA SIĘ ZACZYNA
 16-22.03. AIMEE & JAGUAR 1 5 . 1 5 ,
 17.30
 TYTUS ANDRONIKUS 20.00
 z wyjątkiem 22.03. Klub Filmowy:
 BLAIR WITCH PROJECT
 23.03. KSIĘGA CIENI: BLAIR WITCH 2
 15.45
 KSIĘGA CIENI: BLAIR WITCH 2
 20.00
 24-29.03. TYTUS ANDRONIKUS 17.30
 KSIĘGA CIENI: BLAIR WITCH 2
 15.45, 20.00
 z wyjątkiem 29.03. Klub Filmowy:
 BRIN BROCKOVICH
 od 30.03. KSIĘGA CIENI: BLAIR WITCH
 BILLY ELLIOT

CASINO

Knurów, ul. Niepodległości 26, tel. 235-14-08
 2-8.03. 102 DALMATYŃCZYKI
 GRANICE WYTRZYMAŁOŚCI
 9-15.03. CAST AWAY-POZA ŚWIATEM
 NIEZNISZCZALNY
 16-22.03. CZEGO PRAGNĄ KOBIETY
 STRACONE DUSZE
 17.03. Demoniczna noc filmowa
 STRACONE DUSZE, ADWOKAT DIABŁA,
 DZIEWIĄTE WROTA, g. 20.45
 23.29.3. POKEMON
 SEZON NA LESZCZA

Redakcja nie odpowiada za zmiany w repertuarach kin

„Przedwiośnie”

Słońce przygrzewa niemilosiernie. Wszędzie wokół widać szyby naftowe. Znajomym elementem zdają się być stopy śmieci. Obok tego wszystkiego, spoglądając spokojnie na zachodzące słońce stoi wielbłąd. Tym plastycznym obrazem Filip Bajon wprowadza nas w akcję swojego najnowszego filmu, „Przedwiośnie”, opartego na powieści S. Żeromskiego.

Powyższy opis dotyczy mista Baku w Azerbejdżanie, miejsca, gdzie poznajemy Cezarego Barykę, głównego bohatera. Jest on synem polskich emigrantów a zarazem potentatów naftowych. Młodość chłopca zostaje brutalnie przerwana przez II wojnę światową. Bardzo szybko traci matkę, przyjaciół i dorobek. Przekonuje się, czym jest śmierć, odtąd bowiem towarzyszy mu ona na każdym kroku. W młodzięcym zapale przyłącza się do partii bolszewików, przemawiają do niego ideały walki o równość wszystkich ludzi. Jednak ucieka z Azerbejdżanu, staje się coraz bardziej widoczne, że jest polskiego pochodzenia. Spotyka ojca, który opowiada mu o Polsce jakiej nie znał. Przed śmiercią obiecuje mu szklane domy, które w niej budują. Wie, że do chłopca nie przemówią wspomnienia jakie on zachował. Tak więc po odzyskaniu przez Polskę niepodległości młody Baryka staje po raz pierwszy na polskiej ziemi. Czuje się obco wśród ludzi, którzy ze łzami w oczach całują śpiły graniczne. Nie znane mu jest uczucie ukojonej tęsknoty. Tymczasem wyjeżdża do Warszawy do kolegi rodziców, który pełni funkcję senatora. Pod jego protekcją dostaje się na Uniwersytet. Jednak koleje losu znów pchają go w odmęty śmierci. Wyjeżdża na front. Jeden z jego kolegów wraca do domu tylko dzięki Baryce. W zamian za uratowanie życia Hipolit zaprasza go do siebie do dworku. Tam Baryka po raz pierwszy styka się z praw-

dziwą polską szlachtą, nie żałującą pieniędzy na huczne zabawy i hektolitry alkoholu przelewającego się przez gardła. Zakochuje się też w pięknej szlachciance. Pewna okoliczność zmusza go jednak do powrotu do Warszawy. Dlaczego odrzuca piękną kobietę i cudowne krajobrazy i przenosi się do ciasnego mieszkanca? Czy to tylko bunt? Co czeka go na drodze, którą obrał?

Film opowiada o wyborze stylu życia przez człowieka, o poddaniu się lub walce. Jednak ta walka już nie toczy się przeciwko zaborcy, jest walka o spójne społeczeństwo. Cele... jest połączenie inteligencji „z wytartymi łokciami” z hulaszczą szlachtą i biedną klasą robotniczą pod wspólnym hasłem odradzającej się Polski. To jednak na razie cel, leży on jeszcze daleko, osnuty gęstymi chmurami wzajemnych waśni i oskarżeń. Jednak chmury kiedyś się rozejdą, ukazując piękne wiosenne dające nowe życie słońce.

Filip Bajon zaprosił do współpracy najlepszych polskich aktorów. Krystynę Jandę w roli matki Baryki, Janusz Gajosa jako ojca. Poza tym wystąpili również m. in. Daniel Olbrychski, Maciej Stuch, Urszula Grabowska, Piotr Gąsowski i wiele innych. Duże wrażenie robi muzyka, którą stworzył Michał Lorenc.

Film F. Bajona to kolejna (po niedawnych premierach „Pana Tadeusza” i „Ogniem i mieczem”) adaptacja dla polskiej literatury. Czy udana? Opinie na ten temat są różne. Najlepszym sposobem przekonania się o jego wartości jest pojscie do kina.

(NATA)

R E K L A M A

DRAGON
Druga Andrzej
Firma budowlano-wykończeniowa
Ceny konkurencyjne! Możliwość negocjacji!
Jeżeli do końca marca podpiszesz umowę na ocieplenie domu, uzyskasz 10% rabatu!!!

Sońnicowice
 ul. Raciborska 28

tel./fax: 238-72-99
 tel. kom. 0603-603-462